

PROTOKÓŁ nr 15
z posiedzenia
Komisji Gospodarki, Ochrony i Kształtowania Środowiska
Rady Miejskiej w Radomiu
z dnia 26 stycznia 2023 r.

Na posiedzeniu obecni byli członkowie komisji oraz zaproszeni goście, zgodnie z listą obecności, która stanowi załącznik do niniejszego protokołu. Posiedzenie otworzył i prowadził radny Robert Fiszer - przewodniczący komisji, który powitał członków komisji oraz zaproszonych gości.

Radni nieobecni: Piotr Kotwicki, Marta Michalska-Wilk.

Przewodniczący komisji Robert Fiszer przedstawił porządek posiedzenia:

1. Omówienie sytuacji z budową ulicy Szeroka Droga w Radomiu.
2. Omówienie sytuacji z budową ulicy Ornej w Radomiu.
3. Omówienie sytuacji związanej z wykupem mieszkań przy ul. Wałowej 23 w Radomiu.
4. Omówienie sytuacji związanej z dostępem do działki nr 61 przez działkę nr 327 przy ul. Warszawskiej w Radomiu.
5. Zaopiniowanie projektów uchwał na sesję Rady Miejskiej w Radomiu zawartych na drukach:
 - nr 764 w sprawie dokonania zmian w Uchwale Budżetowej na 2023 rok w części dotyczącej gospodarki, ochrony i kształtowania środowiska,
 - nr 765 w sprawie: zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Miasta Radomia na lata 2023 – 2045 w części dotyczącej gospodarki, ochrony i kształtowania środowiska,
 - nr 766 w sprawie wyrażenia zgody na zbycie w drodze darowizny nieruchomości ozn. jako działka nr 63/3 (obr. 0050-Stare Miasto, ark. 61), przez Gminę Miasta Radomia na rzecz Muzeum im. Jacka Malczewskiego w Radomiu,
 - nr 767 w sprawie odstąpienia od obowiązku przetargu i zawarcia 10-letniej umowy dzierżawy nieruchomości stanowiących własność i współwłasność Gminy Miasta Radomia, położonych w Radomiu przy ul. Olsztyńskiej z przeznaczeniem pod istniejący budynek myjni samochodowej wraz z infrastrukturą towarzyszącą oraz obsługę komunikacyjną i zielenią towarzyszącą,
 - nr 768 w sprawie Regulaminu utrzymania czystości i porządku na terenie Gminy Miasta Radomia,
 - nr 769 w sprawie szczegółowego sposobu i zakresu świadczenia usług na terenie Gminy Miasta Radomia w zakresie odbierania odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości i zagospodarowania tych odpadów w zamian za uiszczoną przez właściciela nieruchomości opłatę za

- gospodarowanie odpadami komunalnymi,
- nr 770 w sprawie określenia górnych stawek opłat za usługi odbierania odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości oraz opróżniania zbiorników bezodpływowych lub osadników w instalacjach przydomowych oczyszczalni ścieków i transportu nieczystości ciekłych,
 - nr 779 w sprawie ustalenia Strefy Płatnego Parkowania, wysokości stawek opłaty za parkowanie pojazdów samochodowych na drogach publicznych w Strefie, wysokości opłaty dodatkowej oraz określenia sposobu pobierania tych opłat w mieście Radom,
 - nr 780 w sprawie wniesienia wkładu niepieniężnego do spółki Radomskie Towarzystwo Budownictwa Społecznego „Administrator” Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Radomiu.
6. Omówienie Raportu z realizacji Programu ochrony środowiska dla miasta Radomia za lata 2020 – 2021.
 7. Sprawy różne.
 8. Przyjęcie protokołu nr 14 z posiedzenia komisji.
 9. Przyjęcie planu pracy komisji na 2023 rok.

Porządek posiedzenia komisji został przyjęty jednogłośnie.

Przewodniczący zaproponował, aby komisja w pierwszej kolejności zaopiniowała projekt uchwały nadruku nr 780, a następnie procedowała sprawy zgodnie z ustalonym porządkiem.

Członkowie komisji nie wnieśli uwag do propozycji przewodniczącego.

Ad. pkt 5 Przewodniczący komisji Robert Fiszer poinformował, że radni otrzymali pocztą elektroniczną projekt uchwały na druku nr 780, zapoznali się z nim, dlatego nie ma potrzeby omawiania tego projektu uchwały. Przewodniczący poprosił Prezesa Spółki RTBS Administrator, aby w projekcie uchwały znalazł się zapis, który jest w uzasadnieniu do tego projektu uchwały, tzn. że będą budowane lokale mieszkalne na wynajem.

Prezes Spółki RTBS Administrator Lech Barszcz powiedział, że taki zapis będzie w projekcie uchwały.

Przewodniczący komisji Robert Fiszer zarządził głosowanie nad projektem uchwały na druku nr 780: 4 radnych za, 0 przeciw, 1 radny wstrzymał się od głosu. Komisja pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały na druku nr 780 w sprawie wniesienia wkładu niepieniężnego do spółki Radomskie Towarzystwo Budownictwa Społecznego „Administrator” Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Radomiu.

Opinię nr 27 Komisji Gospodarki, Ochrony i Kształtowania Środowiska Rady Miejskiej w Radomiu dołączono do materiałów z komisji.

Ad. pkt 1 Przewodniczący komisji Robert Fiszer poprosił przedstawiciela mieszkańców ul. Szeroka Droga o przedstawienie sprawy.

Mieszkanca ul. Szeroka Droga powiedziała, że chce przedstawić sytuację swojej ulicy, która jest w tragicznym stanie. Wyjaśniła, że od zawsze mieszkańcy mają problem z przemieszczaniem się, tzn. w czasie deszczu, roztopów nie można przejść suchą nogą, a nawet przejechać samochodem, ponieważ ulica przemienia się w rwący potok. Woda wlewa się na posesje, a samochody grzęzną. Latem z kolei są takie doły, że trudno im jeździć. Ich dzieci (nawet te duże) nie są w stanie samodzielnie pójść do szkoły – muszą być wożone, żeby nie miały przemoczonych butów. Od 20 lat apelują do władz miasta o utwardzenie ulicy. W odpowiedzi usłyszeli: „zawiąźcie komitet, to my wybudujemy wam drogę”. Mieszkanca powiedziała, że taki komitet powstał w 2011 roku i wtedy zaczęła się ich batalia. 5 lat MZDiK blokowało ich ponieważ jeden z mieszkańców nie chciał oddać gruntów pod budowę ulicy, aby poszerzyć pas drogowy. Po 5 latach proszenia się i chodzenia do władarzy miasta, miasto postanowiło jednak zawęzić tę ulicę. Mieszkańcy sami zrobili projekt i podziały. W 2018 roku miasto przejęło grunty. Koszt działek został oszacowany na ok. 160 tys. zł. Projekt z podziałami to kwota 190 tys. zł. Całkowity koszt poniesiony przez mieszkańców to 270 tys. zł. W 2020 roku Urząd Miejski w Radomiu wydał pozwolenie na budowę ulicy, które przekazał MZDiK. W październiku 2023 roku projekt traci ważność. Mieszkanca ul. Szeroka Droga powiedziała, że cały czas zwracali się do MZDiK z prośbą o budowę, jednak bez skutku. Dziś wiedzą, że MZDiK nigdy nie wystąpił do komisji, do Rady Miejskiej, że chce budować ul. Szeroka Droga. Dodała, że mieszkańcy ulicy płacą podatki do miasta, a miasto dla mieszkańców tak naprawdę nic nie zrobiło. Powiedziała, że codziennie planują wyjazd samochodem, aby jak najmniej kilometrów pokonywać. Wyjazd tylko 2 razy dziennie tą ulicą w skali roku daje 1000 km, więc nie trudno sobie wyobrazić w jakim stanie jest zawieszenie samochodów. Mieszkanca wyjaśniła, że przez te wszystkie lata niejednokrotnie bywali u władarzy miasta i wszyscy obiecywali, że pomogą mieszkańcom i wybudują im drogę, a tak naprawdę nikt nic nie zrobił. Żaden prezydent nie dotrzymał słowa. Teraz MZDiK odsyła do Komisji Gospodarki, Ochrony i Kształtowania Środowiska i każe prosić o rozwiązanie problemu. Mieszkańcy zastanawiają się jak długo można walczyć o godne warunki. Mieszkanca ul. Szeroka Droga powiedziała, że interweniowali także u radnych. Prosilili panią Lasotę, pana Wędzonkę, pana Kotwickiego (który nawet był na ich ulicy) jednak wszyscy są bezradni. Dlatego dziś pytają członków komisji kto jest decyzyjny i kto pomoże im wybudować ich ulicę, aby mogli godnie żyć. Mieszkanca dodała, że byli wielokrotnie okłamywani przez urzędników, dlatego dziś przyszli zapytać jakie jest stanowisko komisji w tej sprawie. Wyjaśniła, że jako komitet nie mają już argumentów dla mieszkańców, gdy pytają dlaczego nie jest zbudowana jeszcze ich ulica. Mają dosyć zarzutów pod adresem komitetu, że mieszkańcy na darmo wydali pieniądze i przekazali tak duże grunty. Mieszkańcy ul. Szeroka Droga żądają konkretnej decyzji. To wstyd, żeby w XXI wieku ulica w takim stanie była w mieście.

Przewodniczący komisji Robert Fiszer poprosił o zabranie głosu dyrektora MZDiK. **Dyrektor Miejskiego Zarządu Dróg i Komunikacji Piotr Wójcik** powiedział, że to co pani powiedziała, jeśli chodzi o pewne daty, jest oczywiście prawdą. Umowa z projektantem na wykonanie ulicy Szeroka Droga jest od 2015 roku. Kwota, która została przeznaczona za nieodpłatne przekazanie, to tak jak pani powiedziała jest 160

tys. zł. Ogólny koszt, który poniósł komitet to jest 256 tys. zł. Szacunkowy koszt budowy ulicy to dziś ok. 1 mln 800 tys. zł. Cała długość ulicy Szeroka Droga to jakieś ok. 715 m. Komitet został zarejestrowany we wrześniu ubiegłego roku i ulica jest na liście ulic gminnych i wewnętrznych, które są przedstawiane do komisji, jeśli są środki. Komisja Gospodarki, Ochrony i Kształtowania Środowiska decyduje, które ulice są brane do realizacji w ramach czynów społecznych. W tym roku takich środków w budżecie nie ma, więc nie było podziału tych środków i nie był przedstawiany do komisji projekt planu wydatków inwestycyjnych w zakresie inwestycji drogowych realizowanych w ramach czynów drogowych. MZDiK nie dysponuje środkami, więc nie ma możliwości, aby wykonać tę drogę w tym roku.

Mieszkanka ul. Szeroka Droga zapytała czy przez 3 ostatnie lata też MZDiK nie miał tych środków?

Dyrektor Miejskiego Zarządu Dróg i Komunikacji Piotr Wójcik powiedział, że lista, która jest zawsze publikowana, jest przekazywana do Komisji Gospodarki, Ochrony i Kształtowania Środowiska. Komisja składa się z radnych, którzy decydują o drogach. Jeżeli ulica spełnia wszelkie wymogi, to jest w wykazie ulic, który jest przekazywany do komisji. W tym roku nie było to przekazywane, ponieważ na paragrafach budżetu gminy nie ma takich środków.

Radny Dariusz Wójcik zapytał czy w poprzednim roku ulica była na liście przekazanej do komisji?

Dyrektor Miejskiego Zarządu Dróg i Komunikacji Piotr Wójcik powiedział, że musiałby sprawdzić czy była na liście, ponieważ nie pamięta. Na pewno nie była do realizacji, ale czy była na liście to jest kwestia sprawdzenia. Jeżeli do 30 września ulica spełnia wszystkie wymogi, które powinien spełnić komitet, to obowiązkowo taka ulica musi być na liście. A to czy była rozpatrywana przez komisję to trzeba się cofnąć do posiedzeń komisji. Jeżeli mieszkańcy do 30 września ubiegłego roku zarejestrowali komitet to na 100% była na liście. Dyrektor stwierdził, że z tego co widzi to od 2018 roku mieszkańcy spełniają wszystkie kryteria, czyli 10% jest spełnione i trzeba tylko zgłosić komitet do realizacji do 30 września. Jeżeli to było zgłoszone do 30 września to są w stanie w MZDiK takie listy odtworzyć i sprawdzić, że na pewno to było. Jeżeli był zarejestrowany komitet to obowiązkiem MZDiK jest przekazanie pełnej listy do Komisji Gospodarki, która tak naprawdę decyduje, które ulice będą realizowane w ramach czynów społecznych, w ramach środków, które są zapewnione w budżecie. To można sprawdzić, to nie jest żaden problem. Jeżeli spełniony był ten wymóg, nie było żadnych problemów, to na 100% ulica pojawiała się na tej liście. W tym roku, jeżeli chodzi o takie same ulice jak Szeroka Droga to jest 10 ulic wewnętrznych od adresu Chrobrego 50, 11 Listopada, Przeskok, Milejowicka, Szeroka Droga, Godowska, Wielkopolska, Frontowa, Chmielna, Paderewskiego. Jeżeli chodzi o drogi gminne to jest ul. Frontowa, Sosnowa, Źródłowa. W sumie na liście jest 13 ulic. A listę z 3 ostatnich lat można odświeżyć.

2 Mieszkanca ul. Szeroka Droga zapytała ile z ulic, które wymienił dyrektor ma spełnione wszystkie warunki tak jak ul. Szeroka Droga?

Dyrektor Miejskiego Zarządu Dróg i Komunikacji Piotr Wójcik powiedział, że z tych 10 wszystkie, inaczej by się na tej liście nie znalazły. Dyrektor dodał, że jeżeli

mieszkańcy chcą, to razem z przewodniczącym Fiszerem mogą odbyć kontrolę takiej dokumentacji w MZDiK.

Radny Kazimierz Woźniak powiedział, że w dyskusji padło stwierdzenie, że mieszkańcy przekazywali teren pod ulicę. Zapytał czy to jest jakaś nowa droga?

Mieszkanca ul. Szeroka Droga powiedziała, że mieszkają tam ponad 20 lat.

3 Mieszkanca ul. Szeroka Droga powiedziała, że jeżeli miasto nie będzie robiło tej ulicy, to niech odda grunty, które przekazywali.

Radny Kazimierz Woźniak stwierdził, że jeżeli mieszkańcy nie oddaliby gruntów, to miasto nie zainwestowałoby tam nawet złotych. Radny zapytał o ilość zabudowań przy tej ulicy, czy zabudowa jest obustronna oraz czy projekt przewiduje chodnik po obu stronach ulicy?

Mieszkańcy ul. Szeroka Droga odpowiedzieli, że jest 30 domów, zabudowa jest obustronna, a projekt przewiduje chodnik po 1 stronie.

Radny Tomasz Gogacz zapytał dyrektora MZDiK ile w Radomiu jest jeszcze takich dróg publicznych (procentowo), które mają swoje nazwy własne, a które nie posiadają utwardzonej asfaltowej nawierzchni?

Dyrektor Miejskiego Zarządu Dróg i Komunikacji Piotr Wójcik powiedział, że jest sporo takich ulic, ale żeby mógł precyzyjnie odpowiedzieć to musi to sprawdzić, ponieważ część ulic jest robiona w tzw. czynówkach, część jest robiona w tzw. RPD. Jeśli chodzi o listę RPD to jest już co najmniej 100 ulic w Radomiu, które nie mają takiej nawierzchni.

Radny Tomasz Gogacz zapytał ile środków finansowych Gmina Miasta Radomia przekazała na tego typu poprawę jakości nawierzchni ulic w Radomiu w latach 2021-2022?

Dyrektor Miejskiego Zarządu Dróg i Komunikacji Piotr Wójcik odpowiedział, że jest to ponad 10 mln. zł przez ostatnie 3 lata.

Radny Tomasz Gogacz zapytał na jakiej długości ulice wystarczyły te środki?

Dyrektor Miejskiego Zarządu Dróg i Komunikacji Piotr Wójcik odpowiedział, że to wszystko zależy od ulicy: w jakich jest parametrach, czy budowane jest oświetlenie czy nie, czy jest odwodnienie terenu, czy chodnik jest po dwóch stronach, czy tylko po jednej itp. Są różne koszty każdej ulicy i dokładnie jest to przerabiane na poszczególnych Komisjach Gospodarki.

Radny Tomasz Gogacz powiedział, że otrzymał odpowiedź, którą właściwie znał. Stwierdził, że miasto ma bardzo duże zaległości jeśli chodzi o utwardzanie ulic. Przekazywane jest na to zbyt mało środków, choć nawet gdyby było przekazywane 2 razy tyle to i tak ten problem będzie się rozwiązywał przez kilka kadencji Rady Miejskiej.

Przewodniczący komisji Robert Fiszer zapytał czy w ramach Radomskiego Programu Drogowego utwardza się ulice, które są gminne?

Dyrektor Miejskiego Zarządu Dróg i Komunikacji Piotr Wójcik odpowiedział, że tak.

Przewodniczący komisji Robert Fiszer powiedział, że jeżeli komitety chcą budować ulice w ramach czynów drogowych to wszelką dokumentację przygotowuje MZDiK i trafia to do Komisji Gospodarki, Ochrony i Kształtowania Środowiska, która to

opiniuje. Jeżeli chodzi o tamten rok to wpłynął wykaz ulic i 27 lutego komisja nad tym wykazem głosowała i przegłosowała inne ulice. Według zapewnień zastępcy dyrektora pana Drózdza, który wtedy referował, możliwe były do wykonania ulice, które się znajdowały w wykazie na pierwszych pozycjach czyli ul. Frontowa, Sosnowa, Źródłowa, Cicha, Godowska. Ulica Szeroka Droga była w tym wykazie na 7 pozycji w ulicach wewnętrznych i finalnie nie była przegłosowana do realizacji, ze względu na kwotę. Przewodniczący powiedział, że w tej sytuacji uważa, że dobrym pomysłem, który mógłby rozwiązać problem mieszkańców ul. Szeroka Droga będzie złożenie przez niego wniosku na komisji, aby w związku z oszczędnościami, które powstały w wyniku tego, że przesunięte zostały obligacje i jest zaoszczędzone 20 mln zł, przesunąć 2 mln zł na budowę ulicy Szeroka Droga.

Dyrektor Miejskiego Zarządu Dróg i Komunikacji Piotr Wójcik powiedział, że o tym trzeba rozmawiać z prezydentem, on takiego zobowiązania do zrealizowania przez MZDiK nie przyjmie.

Radny Kazimierz Woźniak zapytał czy jak ulica została zaprojektowana, to jest tam kanalizacja deszczowa?

3 Mieszkanka ul. Szeroka Droga odpowiedziała, że jest kanalizacja, tylko to co się dzieje to jest po wybudowaniu ul. Słowackiego. Odpływ wody został zrobiony tylko z ul. Słowackiego. Słowackiego nie ma przepustów, woda z pól stoi na ich działkach, ponieważ sływa do rowu, który nigdy nie jest udrażniany, bo nie ma właściciela (miasto się do niego nie przyznaje).

Radny Kazimierz Woźniak zapytał czy w ulicy jest kanał deszczowy?

4 Mieszkanka ul. Szeroka Droga powiedziała, że w momencie robienia projektu usłyszeli, że z kanałem deszczowym to będzie zbyt droga inwestycja i jest zaprojektowany wzdłuż drogi rów zbierający wodę.

3 Mieszkanka ul. Szeroka Droga powiedziała, że ten problem powstaje dlatego, że ul. Słowackiego nie ma przepustów. Jest tak wąska rura, że to wszystko stoi w tym rowie. Woda jest odprowadzona tylko ze Słowackiego, a z pól wszystko stoi.

Radny Kazimierz Woźniak zapytał dyrektora MZDiK czy w związku z tym, że ulica jest zaprojektowana z chodnikiem po jednej stronie i z rowem po drugiej stronie, to przynajmniej są tam tak dobre spadki, że nie będzie zalewało?

Dyrektor Miejskiego Zarządu Dróg i Komunikacji Piotr Wójcik powiedział, że musiałby to radnemu wszystko na projekcie pokazać.

Mieszkanka ul. Szeroka Droga zapytała dyrektora MZDiK czy jest w stanie teraz coś wywieźć na ulicę, np. jakieś kruszywo, bo ulica jest nieprzejezdna?

Dyrektor Miejskiego Zarządu Dróg i Komunikacji Piotr Wójcik powiedział, że jeżeli są możliwe warunki to są podejmowane na takich ulicach standardowe działania. Może być wysłana np. równiarka.

Mieszkańcy ul. Szeroka Droga odpowiedzieli, że nie ma tam już co równać.

Przewodniczący komisji Robert Fiszer zakończył dyskusję i poddał pod głosowanie zgłoszony przez niego wniosek o treści: Komisja Gospodarki, Ochrony i Kształtowania Środowiska Rady Miejskiej w Radomiu wnioskuje o zabezpieczenie kwoty 2 000 000 zł na tzw. czyny drogowe – budowę ul. Szeroka Droga w budżecie Gminy Miasta Radomia na 2023 rok. Głosowanie: 7 radnych za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących się od

głosu. Wniosek został przyjęty. Wniosek nr 5 Komisji Gospodarki, Ochrony i Kształtowania Środowiska Rady Miejskiej w Radomiu dołączono do materiałów z komisji.

Przewodniczący komisji Robert Fiszer poinformował, że wniosek będzie głosowany na sesji Rady Miejskiej w poniedziałek 30 stycznia, zaprosił mieszkańców na sesję, po czym zarządził 5 minut przerwy w posiedzeniu komisji.

Przewodniczący komisji Robert Fiszer wznowił posiedzenie komisji o godz. 17.55.

Ad. pkt 2 Przewodniczący komisji Robert Fiszer poprosił przedstawiciela mieszkańców ul. Ornej o przedstawienie sprawy.

Mieszkaniec ul. Ornej powiedział, że bardzo się cieszy, że doszło do skutku posiedzenie komisji w sprawie ich ulicy, żałuje tylko, że członkowie komisji nie chcieli podjąć się wyzwania przyjazdu na ul. Orną.

Przewodniczący komisji Robert Fiszer powiedział, że planowane było wyjazdowe posiedzenie komisji na ul. Ornej, ale nie doszło do skutku.

Mieszkaniec ul. Ornej powiedział, że chcieli w ten sposób przybliżyć swój los, osób które mieszkają tam od lat, ale także tych, które niedawno się przeprowadziły. Dodał, że chciałby wyjaśnić pewną kwestię. Poinformował, że mieli spotkanie, na którym dyrektor MZDiK powiedział, że wszyscy ci, którzy dostają pozwolenia na budowę mają służebność przejazdu przez jakieś inne działki. Jak się jednak okazuje nie mają. Drogą dojazdową, która jest zapisana w pozwoleniu na budowę jest publiczna ul. Orna. Wobec tego za dojazd odpowiada zarządca tej drogi, czyli w tym wypadku miasto. Mieszkaniec powiedział, że w ostatnich latach jedynym działaniem, które MZDiK podjął było i jest wysyłanie równiarki, natomiast mają problem taki sam jak mieszkańcy poprzedniej ulicy, tzn. nie ma u nich już co równać. Studzienki kanalizacyjne wychodzą ponad drogę. Sąsiad urwał tłumik, cały układ wydechowy jadąc właśnie po tej drodze, wielu z sąsiadów się zakopało. To jest ich codzienność i dlatego uważa, że wysyłanie równiarki jest absolutnie bez sensu. W tamtym roku po pewnej awanturze w sprawie ich drogi Miejski Zarząd Dróg i Komunikacji wysłał jakieś kruszywo, które miało utwardzić tę drogę. Kruszywo, które zostało przywiezione było kruszywem budowlanym, w dużej części z drutami, z gwoździami, z płytami nagrobkowymi, które do tej pory leżą i do tej pory wychodzą. Zaczyna podmywać to woda i te gwoździe wszystkie wychodzą. Gdy idzie na spacer to zawsze garść gwoździ zbiera. Mieszkaniec poinformował, że chce w obecności dyrektora powiedzieć, że jeżeli jeszcze raz rzecznik MZDiK powie publicznie przed kamerą, że mieszkańcy podrzucają gwoździe, to mieszkańcy będą się składali na najlepszego prawnika i rzecznik będzie pozywany. Dodał, że chce, aby komisja wiedziała czym miasto utwardza drogi, jakim kruszywem i że nikt tego nie kontroluje, ponieważ nie było przy tym żadnej osoby z MZDiK. Mieszkaniec poinformował jakie inicjatywy podjęli w sprawie swojej drogi. Wyjaśnił, że mieli bardzo owocne spotkanie z MZDiK, z panem dyrektorem, na którym doszli do porozumienia, że najlepszą opcją w sprawie ich drogi jest skorzystanie z tzw. ZRiD. Pan dyrektor na tym spotkaniu potwierdził w obecności świadków, że to jest jedyne, najlepsze rozwiązanie. Problem tylko i wyłącznie są

pieniądze. Takie pismo poszło do pana prezydenta w sprawie skorzystania z tej ustawy. Dostali oczywiście decyzję odmowną, ze względu na to, że ta droga kosztowałaby 5 mln zł, plus 1 mln zł miałby być przeznaczony na wykup ziemi pod tę drogę. Mieszkaniec powiedział, że „krew ich zalewa”, ponieważ to pismo zostało napisane tą samą lekką ręką, która pisze do radnych o to, żeby kolejne dziesiątki milionów przekazywać na stadion Radomiaka, natomiast dla nich 5 mln zł nie ma. To pismo jakby zakończyło temat - nie ma pieniędzy i miasto nie ma dla mieszkańców żadnego rozwiązania. Pozostając w temacie finansowym, chciałby powiedzieć, że przed tamtymi wyborami pan prezydent Witkowski na prośbę jednej z dziewczynek, mieszkanki ul. Szydłowieckiej wyremontował ul. Szydłowiecką. Na całej długości ul. Szydłowieckiej został położony asfalt i chodnik mimo, że kilka lat wcześniej ta ulica była cała wyasfaltowana, tylko mieszkańcy mieli problemy z tym, że nie pomyślano o odwodnieniu i woda zalewała im działki. I kilka lat później wydano jeszcze większe pieniądze, żeby tę ulicę po raz drugi zrobić. Mieszkaniec ul. Ornej powiedział, że prosili MZDiK, aby destruk, który został zerwany z ul. Szydłowieckiej wywieźć na ul. Orną i chociaż w ten sposób ją utwardzić. MZDiK zapewniał, że destruk nie będzie zrywany, a był zrywany i kolejny raz nie pomyślano o takich ulicach jak ul. Orna, żeby wywieźć ten destruk i utwardzić, i byłoby to 100 razy lepsze od tego gruzu, który został przywieziony. Mieszkaniec ul. Ornej powiedział, że są bardzo zadowoleni, że ul. Szydłowiecka została zrobiona, że tam jest chodnik, jest ścieżka rowerowa, tylko, żeby oni mogli dojść do tej ulicy, to muszą założyć dość długie kalosze. Ciężko też jest do niej dojechać. Mieszkaniec poinformował, że chcieliby, aby ktoś opracował jakąś strategię w sprawie dojścia do cywilizacji na ul. Ornej. Chcieliby też prosić, aby Rada Miejska w jakiś sposób skierowała się do spółki Wodociągi, ponieważ olbrzymim problemem na ul. Ornej jest jednak melioracja, a tak naprawdę jej brak. Cały rok tą drogą płynie strumień, bez względu na to, czy jest to gorące lato czy zima. Wodociągi w tamtym roku przeprowadzały jakieś badania, ponieważ próbują odnaleźć źródło tej wody, natomiast mieszkańcy nie zostali poinformowani i nie wiedzą czy Wodociągi znalazły skąd ta woda cieknie czy nie. W każdym razie to jest początek przed jakąkolwiek budową tej drogi i dlatego chcieliby prosić, żeby jednak komisja poprosiła Wodociągi o jakąś formę uregulowania. Mieszkaniec powiedział, że nie jest dla nich rozwiązaniem mówienie, że nie ma pieniędzy. Wiedzą, że to nie jest cudowna różdżka i ta droga zostanie od razu zrobiona, tylko być może za rok, 2, 3, 5 lat, ale chcieliby żeby jednak opracować jakąś strategię, wskazać jakieś punkty, być może zrobić to odcinkami (o czym za chwilę będzie mówił sąsiad, który ma już opracowany plan zrobienia jakiegoś odcinka tej drogi). Być może jest to jakieś rozwiązanie, żeby zrobić najpierw jeden odcinek, potem kolejny, skoro miasto nie ma pieniędzy. Mieszkaniec ul. Ornej powiedział, że chcieliby również, jeżeli to możliwe, wyznaczenia osoby z MZDiK, która mogłaby ich wspomóc w przebrnięciu jakichś ścieżek urzędowych w sprawie rozwiązania tego problemu. Ponadto mieszkańcy proszą komisję o przegłosowanie jakiegoś stanowiska wsparcia, żeby także rada się nad tym pochyliła i żeby rada i prezydent byli świadomi ich problemów.

2 Mieszkaniec ul. Ornej powiedział, że w 2017 roku chcieli naprawić drogę w ramach Radomskiego Programu Drogowego, w związku z tym zrobili koncepcję, która

zawierała całą ul. Nadrzeczną i część ul. Ornej. Wiązało się to z tym, że aby odprowadzić wody gruntowe i wody opadowe, które są na tych obydwu ulicach, nie da się zrobić jednej ulicy, a drugiej nie. Najpierw trzeba zrobić ul. Nadrzeczną, później Orną. W 2017 roku zrobili projekt, który zawiera koncepcję ulicy, przekazali go do MZDiK oraz przekazali oświadczenia wszystkich właścicieli pasa drogowego, który zawierał ten projekt, którzy wyrazili zgodę na przekazanie swoich gruntów na rzecz gminy, aby utwardzić drogę. Od tamtej pory już trzykrotnie znaleźli się na liście i cały czas ta lista jest przesuwana, więc dzisiaj prosiliby o to, żeby gdzieś na tej liście się znaleźć i żeby kolejny raz nie przesuwano tego.

Przewodniczący komisji Robert Fiszer zapytał na jakiej liście się znaleźli?

2 Mieszkaniec ul. Ornej odpowiedział, że na liście Radomskiego Programu Drogowego. Dodał, że projekt cały czas jest, cały czas oświadczenia są w MZDiK. Mieszkaniec poinformował, że w ubiegłym roku wspólnymi siłami i wspólnymi środkami ułatwili trochę sprawę miastu, ponieważ na własny koszt naprawili miejską drogę na długości chyba 150 m – 200 m, dlatego bardzo by prosił, aby w tym roku w ramach naprawy drogi, czy Radomskiego Programu Drogowego utwardzić chociaż część drogi, aby zapewnić jakiś w miarę cywilizowany dostęp do gospodarstw domowych mieszkańców tej ulicy.

Radny Kazimierz Woźniak zapytał jakiej długości jest ulica?

Mieszkaniec ul. Ornej powiedział, że cała ulica ma długość ok. 1 km.

2 Mieszkaniec ul. Ornej powiedział, że fragment ul. Ornej, który obejmuje koncepcja ma długość ok. 400-500 m, ul. Nadrzeczną ma również ok. 400 m.

Radny Dawid Ruszczyk zapytał ile jest zabudowań?

Mieszkaniec ul. Ornej powiedział, że na pewno ponad 100, bo tam są wewnętrzne ulice: Koszykowa, Wiklinowa, Zielonego Wzgórza. Jest tam wiele wewnętrznych ulic, które odchodzą od ul. Ornej, więc jest tam na pewno ponad 100 domów.

Przewodniczący komisji Robert Fiszer odczytał fragment protokołu z posiedzenia Komisji Gospodarki z dnia 25 maja 2021 r., który dotyczył budowy ul. Ornej. Przewodniczący powiedział, że co prawda nie odbyło się wyjazdowe posiedzenie komisji na ul. Ornej, natomiast radni z tamtego okręgu byli na ul. Ornej i cały czas pilotują sprawę budowy ulicy. Dodał, że z odczytanego fragmentu protokołu wynika, że mieszkańcy muszą część działek oddać dla gminy. Zapytał czy jest to już zrobione?

Mieszkanica ul. Ornej powiedziała, że jest właściciel dwóch działek, który nie chce oddać działek. Pozostałe osoby wyrażają zgodę.

Mieszkaniec ul. Ornej powiedział, że dlatego właśnie mówili o spec ustawie. Dodał, że dyrektor MZDiK mówił, że spec ustawa to umożliwia.

Radny Kazimierz Woźniak stwierdził, że chyba nie przy tego typu drogach.

Dyrektor Miejskiego Zarządu Dróg i Komunikacji Piotr Wójcik wyjaśnił, że ZRiD jest to spec ustawa, która pozwala na przejęcie gruntów kiedy nie ma pasa drogowego, a mieszkańcy nie wyrażają woli lub nie chcą tych gruntów oddać. Następnie dyrektor zwrócił się do mieszkańca ul. Ornej. Powiedział, że na jednym ze spotkań mieszkaniec przyszedł do niego i powiedział, żeby się nie martwić, że będzie miał pieniądze na wybudowanie tej drogi. Niestety nie ma. Jeżeli zaś chodzi o gruz to mogą się spotkać w sądzie jeżeli mieszkaniec chce.

Mieszkaniec ul. Ornej zwrócił uwagę dyrektorowi, żeby tak nie mówił, ponieważ to nie jest tak, że oni sobie coś wymyślają.

Dyrektor Miejskiego Zarządu Dróg i Komunikacji Piotr Wójcik powiedział, że odnosi się tylko do wypowiedzi mieszkańca. Pan postawił pewne zarzuty, więc jeśli chodzi o gruz to chętnie się spotkają z mieszkańcami w sądzie, dlatego, że to nie jest ich działanie.

Mieszkaniec ul. Ornej zapytał czyje?

Dyrektor Miejskiego Zarządu Dróg i Komunikacji Piotr Wójcik stwierdził, że mieszkaniec dokładnie wie czyje jest to działanie. To jest jedna sprawa. Jeżeli zaś chodzi o destrukcję, to co najmniej od 2, 3 lat nie mogą używać destrukcji na utwardzanie ze względu na odpad środowiskowy.

Mieszkaniec ul. Ornej zapytał czy mogą śmieciami utwardzać?

Dyrektor Miejskiego Zarządu Dróg i Komunikacji Piotr Wójcik powiedział, że jeżeli mieszkaniec chce żeby tu sobie dowodzili, to mogą udowodnić pewne rzeczy.

Przewodniczący komisji Robert Fiszer poprosił mieszkańca ul. Ornej, aby pozwolił się wypowiedzieć dyrektorowi.

Dyrektor Miejskiego Zarządu Dróg i Komunikacji Piotr Wójcik powiedział, że na ul. Ornej jest wyjeżdżony pas drogowy w innych szerokościach niż posiada MZDiK. MZDiK posiada pas drogowy o szerokości od 2,5 m do ok. 3 m, w zależności na jakim odcinku.

Mieszkanica ul. Ornej powiedziała, że ulica ma 7 metrów.

Dyrektor Miejskiego Zarządu Dróg i Komunikacji Piotr Wójcik powiedział, że może tak być dlatego, że pas drogowy jest wyjeżdżony po prywatnych działkach. MZDiK nie może tego utwardzić, bo nie ma zgody od mieszkańców. To, że MZDiK czasami robi pewne działania, to robi to ze względu na mieszkańców, żeby w jakiś sposób pomóc, ponieważ działają nie na swoim terenie. Dyrektor dodał, że nie powinien pewnych rzeczy robić, bo pas drogowy, który jest własnością MZDiK ma szerokość tylko 2,80 m. Wyjaśnił, że bardzo często przychodzą mieszkańcy ul. Ornej odnośnie warunków zabudowy i niestety nie jest w stanie im wydać opinii na zjazd dlatego, że przepisami nie spełnia wymogów, które są. Dyrektor powiedział, że narzuca to ustawa, narzucają to przepisy i on się kopie z przepisami prawa, bo ludzie przez to nie mogą wybudować domów. Dodał, że są pewne warunki, które powinny być spełnione. Co w sytuacji jeżeli coś się stanie i nie dojedzie karetka, bo ktoś np. zagrozi kawałek jak jest na pewnej ulicy w Radomiu, która ma właśnie bardzo wąski pas drogowy w posiadaniu MZDiK. Teraz pan grodzi sobie swoją własność i nie ma przejazdu do następnych posesji przez ten pas drogowy, bo jest za wąski odcinek i nie dojedzie ani pogotowie, ani straż pożarna. Tutaj też może tak być, bo jest parę osób, które tak podchodzą do sprawy, że zagrodzą teren i nie będzie w ogóle przejazdu.

3 Mieszkaniec ul. Ornej zapytał co w takiej sytuacji?

Dyrektor Miejskiego Zarządu Dróg i Komunikacji Piotr Wójcik powiedział, że dlatego dają propozycje. Wiedzą, że jest to dość długi odcinek drogi i nie zawsze jest mobilizacja wszystkich mieszkańców tak jak przy ul. Szeroka Droga. Tu jest problem, bo nie ma zgody wszystkich mieszkańców, nawet żeby zrobić odcinkami. Pod RPD nie wszyscy przekazali i dyrektor nie chciałby się odnosić do tego co mieszkaniec

wcześniej powiedział, bo tu jest jeszcze inna historia z tym związana i nie chciałby tej historii poruszać, jeżeli chodzi o to utwardzenie. Dyrektor wyjaśnił, że jeżeli MZDiK nie dysponuje pasem drogowym, nie ma czynówki, to tak jak powiedział, jedynym sposobem żeby przejąć grunty to jest spec ustawa. Dodał, że jeżeli jest spec ustawa, to jest wymagane żeby weszło zadanie budowa ul. Ornej do budżetu miasta, trzeba opracować dokumentację, która pozwoli na uzyskanie wszelkich decyzji: środowiskowej, wodno-prawnej, tak jak przy innych drogach, które budują, wtedy też trzeba zrobić podział działek pod pas drogowy, bo teraz jeżeli będą budować w pełnych parametrach z chodnikiem, z odwodnieniem z oświetleniem, to pas drogowy będzie powyżej 5 m, więc tak naprawdę ok. 5 m więcej będą potrzebować z działek na całej długości ul. Ornej, albo na tym fragmencie, czy to będzie od ul. Starokrakowskiej, czy od ul. Nadrzecznej. Wtedy mogą budować jeśli mają taką dokumentację opracowaną.

Mieszkaniec ul. Ornej zapytał kto ma zrobić taką dokumentację?

Dyrektor Miejskiego Zarządu Dróg i Komunikacji Piotr Wójcik powiedział, że oni mogą opracować, ale muszą mieć finansowanie.

Mieszkaniec ul. Ornej powiedział, że właśnie o tym mówi.

Dyrektor Miejskiego Zarządu Dróg i Komunikacji Piotr Wójcik powiedział, że to pan wyszedł od niego i powiedział, że załatwi te pieniądze.

Mieszkaniec ul. Ornej powiedział, żeby dyrektor nie łapał go za słówka. Dodał, że on już napisał pismo.

Dyrektor Miejskiego Zarządu Dróg i Komunikacji Piotr Wójcik wyjaśnił, że może wnioskować o takie rzeczy, ale też musi być jakaś zgoda mieszkańców na pewne rzeczy.

Mieszkaniec ul. Ornej powiedział, że jest. Wyjaśnił, że napisał pismo tak jak powiedział dyrektorowi. Ma odpowiedź na to pismo pana prezydenta Tyczyńskiego, który mu napisał, że jest to możliwe. Kosztuje to 5 mln zł plus 1 mln zł na wykupy.

Dyrektor Miejskiego Zarządu Dróg i Komunikacji Piotr Wójcik stwierdził, że dzisiaj to nawet nie jest 5 mln. Podejrzewa, że to jest już ponad 10 mln zł.

Mieszkaniec ul. Ornej powiedział, że on mówi co ma w piśmie napisane. Nie pisze co roku nowego pisma. Jest napisane 5 mln plus 1 mln na wykupy. Mieszkaniec dodał, że chciałby jeszcze zapytać dyrektora o dwie rzeczy. Po pierwsze, skoro MZDiK nadzoruje tę drogę, bo jest to droga publiczna pod ich zarządem, to chciałby zapytać kto w tamtym roku wywoził ten gruz z elementami metalowymi? Po drugie kiedy droga będzie szła zgodnie z planem, ponieważ teraz nie idzie zgodnie z planem tylko idzie działkami prywatnymi. Kiedy Miejski Zarząd Dróg i Komunikacji udrożni po prostu 2,5 m drogą publiczną, tam gdzie powinno być?

Dyrektor Miejskiego Zarządu Dróg i Komunikacji Piotr Wójcik powiedział, że jeżeli chodzi o gruz, to wywoził ten gruz jeden z mieszkańców ul. Ornej.

Mieszkaniec ul. Ornej zapytał czy tą ciężarówką, która przyjechała i powiedziała, że wywozi w imieniu MZDiK?

Dyrektor Miejskiego Zarządu Dróg i Komunikacji Piotr Wójcik stwierdził, że pan toczy od jakiegoś czasu boje o pewne rzeczy.

Mieszkaniec ul. Ornej powiedział, że do tej pory naprawia koła, więc jak ma nie toczyć bojów.

Przewodniczący komisji Robert Fiszer powiedział, że chciałby ustalić przede wszystkim jedną rzecz. Czy to jest ulica gminna czy to jest ulica, która w części jest gminna, w części idzie przez działki prywatne?

Dyrektor Miejskiego Zarządu Dróg i Komunikacji Piotr Wójcik odpowiedział, że wyjeżdżona część po której jeżdżą mieszkańcy jest wyjeżdżona po gruntach prywatnych, a częściowo po gruntach, które są gruntami gminy.

Przewodniczący komisji Robert Fiszer zapytał czy w takim razie jedynym rozwiązaniem jest przejęcie gruntów, albo spec ustawa?

Dyrektor Miejskiego Zarządu Dróg i Komunikacji Piotr Wójcik powiedział, że albo mieszkańcy przekazują grunty, albo tak jak było przy Szerokiej Drodze czynówką, albo to jest spec ustawa na którą MZDiK zapewnia środki.

Przewodniczący komisji Robert Fiszer powiedział, że część mieszkańców nie chce przekazać.

Mieszkanca ul. Ornej powiedziała, że przez jej działkę przejeżdżają samochody. Działka ma 7 m. Ogrodzenie jest usunięte. Szerokość ulicy jest 7 m. Tyle się cofnęła z zabudową.

Dyrektor Miejskiego Zarządu Dróg i Komunikacji Piotr Wójcik wyjaśnił, że te grunty cały czas nie są przejęte.

Przewodniczący komisji Robert Fiszer zapytał ilu jest właścicieli, którzy nie chcą przekazać gruntów?

Mieszkanca ul. Ornej powiedziała, że dwóch.

2 Mieszkanca ul. Ornej wyjaśniła, że mają dwóch właścicieli z którymi sobie nie poradzą bez spec ustawy, bo są niereformowalni mówiąc wprost. Dodała, że już walczą nie pierwszy rok.

Dyrektor Miejskiego Zarządu Dróg i Komunikacji Piotr Wójcik powiedział, że to jest kilka działek jednego właściciela na pewno.

2 Mieszkanca ul. Ornej powiedziała, że od strony ul. Nadrzecznej pierwsza i druga działka jest jednego pana, i później jest drugi pan.

Dyrektor Miejskiego Zarządu Dróg i Komunikacji Piotr Wójcik powiedział, że z drugiego końca też są mieszkańcy, którzy ostatnio u niego byli i będzie próba przekazania, będą próbowali uzyskać oświadczenia na utwardzenie i na przeprowadzenie całego procesu. Dyrektor zwrócił uwagę, że aby realizować jakąkolwiek przebudowę, budowę, czy RPD, czy czynówkę też jest potrzebne, żeby były wszystkie sieci do wszystkich posesji doprowadzone.

Radny Kazimierz Woźniak powiedział, że mieszkańcy mówili o studzienkach.

Dyrektor Miejskiego Zarządu Dróg i Komunikacji Piotr Wójcik stwierdził, że być może pan mówił o sięgaczach.

Mieszkanca ul. Ornej powiedziała, że mają wszystkie sieci.

3 Mieszkaniec ul. Ornej powiedział, że nic nie mają. Nie mają ani gazu, ani wody.

Przewodniczący komisji Robert Fiszer zapytał czy jeżeli mieszkańcy zgodzili by się iść spec ustawą to dobrze rozumie, że musieliby jeszcze większe grunty oddać?

Dyrektor Miejskiego Zarządu Dróg i Komunikacji Piotr Wójcik powiedział, że jeżeli będą projektować drogę, to przy spec ustawie budują w pewnych parametrach drogę, która jest przewidziana w danym miejscu. Jeżeli będą budować tam również chodniki

i odwodnienie to odpowiednia szerokość jest potrzebna - na pewno te 2,5 m nie wystarczy.

2 Mieszkanka ul. Ornej powiedziała, że mieszka przy ul. Ornej i ma wydane warunki zabudowy. Dziwi się temu co powiedział pan dyrektor bo w jej warunkach zabudowy ul. Orna jest nazwana ulicą o nr działki 140, stanowiącą własność skarbu państwa. Skoro budując się dostała warunki zabudowy, później uzyskała pozwolenie na budowę i z jej warunków zabudowy wynika, że ul. Orna nr 140 i jest własnością skarbu państwa, to nie bardzo rozumie co w tej chwili zostało powiedziane. Czy to znaczy, że nagle własność skarbu państwa zagarnęli ludzie prywatni?

Dyrektor Miejskiego Zarządu Dróg i Komunikacji Piotr Wójcik powiedział, że to może być w szerokości pasa drogowego, który posiada MZDiK. Np. działka nr 140 ma szerokość tylko 2,5 - 2,8 m, a reszta jest własnością prywatną. Dyrektor wyjaśnił, że trzeba otworzyć dobrą mapę z podziałami i każdą działkę można sprawdzić. Dodał, że co jakiś czas przychodzą do niego osoby w dwóch sprawach: pod warunki zabudowy i pod utwardzenie, i wtedy analizują każdą działkę. Są różne własności. Tam gdzie MZDiK może budować drogę ta szerokość jest tylko w granicach 3 m. Dyrektor powiedział, że dziś nie ma mapy podziałowej, a tylko mapę poglądową z przebiegiem ul. Ornej, ale to wszystko jest do sprawdzenia. Pani może przyjść do MZDiK i mogą to sprawdzić.

2 Mieszkanka ul. Ornej odpowiedziała, że ona tego nie potrzebuje - na razie radzi sobie sama. Drogę wewnętrzną wybudowała sama za własne pieniądze i jakoś sobie radzi. Mieszkanka powiedziała, że podobno ul. Orna w pewnej części stanowi Dolinę Kosówki. Zapytała czy MZDiK nie może zająć tych działek, które stanowią Dolinę Kosówki, ponieważ tam już nikt nie wyda warunków zabudowy? Jest to teren zastrzeżony i tam już nikt nie pobuduje domów. Mieszkanka zapytała czy nie można pójść w kierunku, o którym mówił jej kolega, tzn. żeby dyrektor MZDiK wyznaczył osobę, która w jakiś sposób by ich wspomogła i zainteresowała się sprawą? Zaaapelowała, aby nie odpychać tego tematu jak w tej chwili, gdzie jest niegrzeczna przepychanka słowna. Powiedziała, że oni żyją tam na co dzień, jeżdżą tamtędy codziennie i chcieliby godnie i normalnie żyć. Poprosiła, aby dyrektor ich zrozumiał, wczuł się w ich sytuację i po prostu im po ludzku pomógł. Mieszkanka wyjaśniła, że był u nich pan Kaca, pan Podlewski i drugi pan Kaca - ściągnęli telewizję, nagłośnili ten temat i chcieli im pomóc. Zapytała dlaczego ze strony MZDiK nie ma takiej chęci pomocy mieszkańcom? Dodała, że rozumie, że nie zdobędzie się tych środków od tak, od ręki, ale trzeba coś zrobić, próbować coś zrobić, próbować pomóc mieszkańcom. Pani powiedziała, że oprócz tego, że płaci na co dzień typowe podatki, została objęta również podatkiem adiacenckim - były to bardzo duże pieniądze. Uważa, że jej wkład był już bardzo duży (jako wkład finansowy), ponieważ musiała uregulować opłatę adiacencką ze względu na to, że została pociągnięta woda. Mieszkanka zapytała co dyrektor MZDiK zaproponowałby jako rozwiązanie, jako zaplanowanie jakiejś strategii na to, żeby im po prostu pomóc, żeby nie stawać i warczeć do siebie nawzajem i być niegrzecznym, tylko po ludzku im pomóc, aby żyli w godnych warunkach?

Dyrektor Miejskiego Zarządu Dróg i Komunikacji Piotr Wójcik powiedział, że odbywały się u niego takie spotkania z mieszkańcami. Uczestniczył w nich również

dyrektor Szałas, a wcześniej dyrektor Drózdź. Rozmawiali z mieszkańcami o tym jakie są możliwości i jakie są rozwiązania. Są to trzy rozwiązania: RPD, czynówki i spec ustawa. O tym rozmawiali, ale to nie wyklucza tego, żeby się nadal spotykali. Dyrektor wyjaśnił, że od początku stycznia mają w MZDiK nowego dyrektora od spraw inwestycji i może zobowiązać osobę do kontaktu, wyznaczyć pana dyrektora i mogą spotkać się z przedstawicielami mieszkańców w siedzibie MZDiK.

Mieszkaniec ul. Ornej powiedział, że zapraszają do siebie.

Dyrektor Miejskiego Zarządu Dróg i Komunikacji Piotr Wójcik powiedział, że jeżeli pan chce to pojedą po raz kolejny.

3 Mieszkaniec ul. Ornej powiedział, że zapraszają, tylko żeby nie dojeżdżać okrężną drogą, ale żeby przejechać ul. Orną.

Dyrektor Miejskiego Zarządu Dróg i Komunikacji Piotr Wójcik powiedział, że niestety takich ulic w Radomiu jest dużo. Znają ten problem. Wyjaśnił, że od lat pewne propozycje ze strony MZDiK, jeżeli chodzi o ul. Orną do mieszkańców wychodziły. Dyrektor dodał, że w tym tygodniu również miał mieszkańców ul. Ornej od strony ul. Starokrakowskiej. Mają wrócić do niego w następny poniedziałek, mają sprawdzić pewne sprawy jeżeli chodzi o mieszkańców ul. Ornej od strony ul. Starokrakowskiej i mają też szukać pewnego rozwiązania. Ponad miesiąc wcześniej też byli mieszkańcy z ul. Ornej, więc to nie jest tak, że on się zamyka. Dyrektor powiedział, że próbuje pomóc, ale chciałby zmobilizować mieszkańców ul. Ornej do współpracy, chciałby żeby zebrali się w jakąś większą grupę i przyszli do niego z przedstawicielami. Powiedział, że rozmawiali na spotkaniu z mieszkańcami o problemie ul. Ornej i ten problem gdzieś co jakiś czas wychodzi, ale nie pokonają tego problemu póki nie znajdą rozwiązania w postaci przejęcia gruntów. Dyrektor powtórzył, że kilkakrotnie razem ze swoimi zastępcami spotykał się z mieszkańcami ul. Ornej, czy to w mniejszych czy w większych grupach i dodał, że jeżeli mieszkańcy nie chcą się spotkać w MZDiK, to oni przyjadą do mieszkańców.

2 Mieszkanca ul. Ornej podziękowała dyrektorowi za spokojną odpowiedź i powiedziała, że trzyma go za słowo, że jako dyrektor rzeczywiście zajmie się ich ulicą, bo z kontekstu wypowiedzi dyrektora rozumie, że jest on bardzo przychylny i bardzo chętny do pomocy w rozwiązaniu problemu mieszkańców.

Dyrektor Miejskiego Zarządu Dróg i Komunikacji Piotr Wójcik powiedział, że on wskazuje instrumenty, które są potrzebne do spełnienia wszystkich warunków. Dodał, że jeżeli nie ma możliwości zrobienia tego poprzez RPD, bo nie posiada gruntów, jeżeli nie ma komitetu, który by się zawiązał na części tej drogi z jednej czy z drugiej strony, to żeby jakoś zacząć funkcjonować to najpierw trzeba zapewnić środki, żeby na całej długości ul. Ornej powstała dokumentacja i dopiero na podstawie tej dokumentacji możliwe jest przejęcie.

Przewodniczący komisji Robert Fiszer powiedział, że skoro mówią o spec ustawie to chciałby wiedzieć ile będzie kosztowała dokumentacja?

Dyrektor Miejskiego Zarządu Dróg i Komunikacji Piotr Wójcik powiedział, że najpierw się musi spotkać z drogowcami, którzy to oszacują. Dodał, że dokumentacje dzisiaj kosztują od 300 tys. zł do nawet 1 mln zł, w zależności od tego co w tej dokumentacji ma powstać i jak długi to jest odcinek. W tym przypadku zapewne będzie

trzeba jakieś ponad 500 tys. zł zabezpieczyć na dokumentację, ponieważ musi powstać projekt na całej długości, a droga ma ok. 1 km i później jeszcze wykupy gruntów.

Radny Dawid Ruszczyk zapytał czy dobrze rozumie, że do dyrektora MZDiK przychodzi kilka grup mieszkańców z ul. Ornej?

Dyrektor Miejskiego Zarządu Dróg i Komunikacji Piotr Wójcik odpowiedział, że ma wrażenie, że jest to kilka grup. Niektórych rozpoznaje, bo już kilka razy u niego byli. Przychodzą osoby w sprawie warunków zabudowy, ale były też spotkania z innymi grupami. Są sięgacze przy ul. Ornej, których mieszkańcy też mówili o ul. Ornej. Dyrektor dodał, że niestety środek terenu jest niezabudowany, z właścicielami z tego co słyszał jest problem, dlatego on też poddaje pewne pomysły do rozwiązania. Powiedział, że może wnioskować o dokumentację na ul. Orną i może oszacować środki, które będą na to potrzebne i uwzględnić je w projekcie budżetu, ale po pierwsze jest to rozpatrywane przez prezydenta, a po drugie nad całością budżetu głosuje Rada Miejska.

Mieszkanca ul. Ornej powiedziała, że w takim razie chcieliby prosić o pomoc i wsparcie, żeby mogli ruszyć spec ustawę.

Dyrektor Miejskiego Zarządu Dróg i Komunikacji Piotr Wójcik zaproponował spotkanie w siedzibie MZDiK z przedstawicielami mieszkańców ul. Ornej. Powiedział, że na tym spotkaniu uzbroi mieszkańców w techniczną wiedzę, która będzie potrzebna do takiego wniosku.

Przewodniczący komisji Robert Fiszer zaproponował, aby od razu na dzisiejszym posiedzeniu komisji ustalić termin takiego spotkania oraz wyznaczyć spośród obecnych na sali mieszkańców ich przedstawicieli oraz przedstawicieli Komisji Gospodarki, Ochrony i Kształtowania Środowiska, którzy wezmą udział w spotkaniu. Ustalono, że spotkanie w siedzibie MZDiK odbędzie się w czwartek 2 lutego o godz. 10. W spotkaniu wezmą udział wskazani przedstawiciele mieszkańców ul. Ornej oraz przedstawiciele komisji: radny Marcin Kaca i Marcin Robert Kaca.

Przewodniczący komisji Robert Fiszer podziękował mieszkańcom ul. Ornej za udział w posiedzeniu komisji i zarządził 3 minutową przerwę.

Przewodniczący komisji Robert Fiszer wznowił posiedzenie komisji o godz. 18.48.

Ad. pkt 7 Przewodniczący komisji Robert Fiszer poprosił mieszkańca miasta, aby dziś krótko zasugerował czego dotyczy jego problem, a komisja zajmie się tym w przyszłości.

Mieszkaniec powiedział, że ma odwrotny problem, bo ulicę ma pod nosem, ale niestety przez 30 lat ani nie zrobiono zjazdu ani drogi odbarczającej. Pisali pisma ale nic z tego nie wynikło i chciałby, żeby może komisja pomogła.

Radny Kazimierz Woźniak zapytał o jaką ulicę chodzi?

Mieszkaniec powiedział, że o aleję Solidarności. Dodał, że jak wywłaszczali pod drogę to różni decydenci obiecywali dojazdy.

Przewodniczący komisji Robert Fiszer zapytał czy pan też ma adres al. Solidarności?

Mieszkaniec powiedział, że to nie jest adres zamieszkania. Tam są głównie takie grunty orne. Jest tam kilku właścicieli, którzy poprzez wybudowanie tej drogi i inne działania władz zostali pozbawieni dojazdu.

Przewodniczący komisji Robert Fiszer zapytał czy mogą się tak umówić, że pan czy inni właściciele napiszą pismo do komisji?

Radny Kazimierz Woźniak zapytał czy to nie jest teren niezabudowany?

Mieszkaniec powiedział, że nie jest zabudowany.

Dyrektor Miejskiego Zarządu Dróg i Komunikacji Piotr Wójcik powiedział, że to jest sam róg skrzyżowania al. Solidarności z ul. Kielecką. Droga odbarczająca, która powstała przy budowie al. Solidarności wykluczyła państwa, powodując że do tych działek nie ma dojazdu. Dyrektor wyjaśnił, że te działki są tak długie, że sięgały kiedyś do ul. Wolanowskiej. W środku tych działek są ogródki działkowe, które dzisiaj nie są do przejścia i które jakby podzieliły te działki na części i dolna część tych działek nie ma dostępu do drogi. Ta sprawa była wielokrotnie analizowana przez MZDiK, jednak nie są w stanie dziś przy tej drodze odbarczającej żadnego zjazdu wykonać, ze względu też na to, że nikt tam nie jest do końca zainteresowany taką szerszą współpracą. Oprócz pana jest tam jeszcze kilka osób. MZDiK musi przygotować dokumentację na przebudowę tego skrzyżowania, dobudowanie tam drogi odbarczającej i wykonanie zjazdów do posesji. Na to trzeba dokumentacji, którą muszą opracować i muszą mieć zabezpieczone środki. Dyrektor wyjaśnił, że wnioskowali pod koniec roku, ponieważ przebadali wszystkie inne możliwości wykonania tego. Niestety nie udało się, jest potrzebna dokumentacja. Jest to konieczne do zrobienia tych zjazdów. Jeżeli MZDiK wykona dokumentację, będzie można wykonać tę drogę odbarczającą.

Radny Kazimierz Woźniak zapytał czy jest tam tyle terenu w rezerwie?

Dyrektor Miejskiego Zarządu Dróg i Komunikacji Piotr Wójcik powiedział, że sprawdzali i jest możliwość wykonania tego.

Radny Kazimierz Woźniak powiedział, że chodzi o sam fakt, żeby zrobić.

Dyrektor Miejskiego Zarządu Dróg i Komunikacji Piotr Wójcik powiedział, że analizując poszczególne rozwiązania, które tam można było zastosować, okazało się, że jednak potrzebna jest tam dokumentacja. Jest tam za duży odcinek. Muszą uregulować cały odcinek tej drogi odbarczającej, bo się zmienia charakter ruchu na pewnym odcinku z jednokierunkowego na dwukierunkowy, nie da się tego więc rozwiązać bez dokumentacji projektowej.

Radny Kazimierz Woźniak zapytał czy MZDiK orientuje się czy pozostali sąsiedzi deklarują, żeby po kilka metrów oddać?

Dyrektor Miejskiego Zarządu Dróg i Komunikacji Piotr Wójcik stwierdził, że nie potrzebują tego, bo tam mieszczą się w swoim pasie drogowym. Powiedział, że trzeba sobie zadać pytanie dlaczego budując tę drogę, nagle to zostało pominięte, bo jest to dziwna i kuriozalna sytuacja, że działki te zostały odcięte od dojazdu.

Radny Tomasz Gogacz zapytał kto budował tę drogę?

Mieszkaniec odpowiedział, że inwestorem był Urząd Miejski i Miejski Zarząd Dróg i Komunikacji.

Radny Kazimierz Woźniak wyjaśnił, że tam jest zrobiona droga odbarczająca tylko na dalszym odcinku, a nie zrobiona jest na pierwszych 150-200 m.

Przewodniczący Komisji Robert Fiszer stwierdził, że w takim razie trzeba znaleźć środki na projekt.

Dyrektor Miejskiego Zarządu Dróg i Komunikacji Piotr Wójcik powiedział, że pan się kontaktował z przewodniczącym Podlewskim w tej sprawie i on też rozmawiał z przewodniczącym Podlewskim w tej sprawie, i jest uzgodnione, że jeżeli będą te środki, to zostaną złożone na sesję i przegłosowane - czekają tylko na możliwość. Dyrektor dodał, że pan został poinformowany przez radnego Podlewskiego o całej procedurze, więc nie rozumie dzisiejszej wizyty pana na komisji.

Radny Kazimierz Woźniak zapytał a co gdyby taki wniosek wpłynął od wszystkich właścicieli działek?

Dyrektor Miejskiego Zarządu Dróg i Komunikacji Piotr Wójcik powiedział, że nie potrzebują żadnego wniosku. Czekają tylko na możliwość złożenia tego do budżetu w tym roku i myśli, że taka możliwość będzie. Dyrektor dodał, że pan miał to wszystko przedstawione, ponieważ był na którejś sesji Rady Miejskiej i była rozmowa na ten temat. Pan ma zapewnienia z jednej i z drugiej strony, więc on nie widzi problemu. Dla niego ten temat jest zakończony.

Przewodniczący komisji Robert Fiszer powiedział, że wiedzą o co chodzi. Trzeba w takim razie znaleźć 100 tys. zł.

Radny Kazimierz Woźniak powiedział, że uważa, że to będzie mniej niż 100 tys. zł kosztowało.

Radny Tomasz Gogacz zapytał czy pan tam mieszka i ma dostęp do drogi publicznej?

Mieszkaniec powiedział, że nie ma dostępu do tych działek, bo to są puste działki.

Radny Tomasz Gogacz stwierdził, że skoro to są puste działki, to jeżeli będzie zrobiony dojazd to cena działek wzrośnie.

Mieszkaniec powiedział, że chce mieć dostęp do gruntów rolnych.

Radny Tomasz Gogacz powiedział, że jeżeli będzie dojazd do drogi publicznej to cena działek się podwoi. Radny stwierdził, że na razie nie powinno się nic robić, jeżeli tam nikt nie mieszka.

Mieszkaniec powiedział, że jeśli tak ma być, to niech nie budują całej drogi odbarczającej, tylko niech zrobią chociaż zjazd do tej jednej działki.

Przewodniczący komisji Robert Fiszer powiedział, że sprawa jest jasna. Trzeba znaleźć w budżecie środki na dokumentację.

Radny Kazimierz Woźniak powiedział, że to jest naprawa błędu, który popełniono kilkanaście lat temu budując drogę.

Ad. pkt 3 Przewodniczący komisji Robert Fiszer poprosił mieszkańców ul. Wałowej 23 o przedstawienie swojej sprawy.

Mieszkaniec ul. Wałowej 23 powiedział, że aby przedstawić sprawę muszą się cofnąć do lata 90. kiedy nastąpiła transformacja ustrojowa. Wtedy pierwsze rady miejskie miały taki pomysł, że czym więcej własności tym więcej wolności i następowało wtedy uwłaszczanie lokatorów, którzy byli zasiedzeni w kamienicach tzw. czynszowych. Problem z kamienicą przy ul. Wałowej 23 polegał na tym, że nie była uregulowana

własność, czyli gmina nie była właścicielem tej nieruchomości. Właścicielem w 1/3 był skarb państwa, w 1/3 był właściciel żydowski i w 1/3 Gmina Miasta Radomia. Sytuacja w pierwszej i drugiej kadencji wyjaśniła się o tyle, że prezydent Wlazło przejął od wojewody 1/3 tej nieruchomości (została ona skomunalizowana), natomiast cały czas 1/3 była właściciela żydowskiego. Mieszkańcy występowali o wykup tych mieszkań. Większość z nich mieszkała tam od 1947 roku. Mieszkaniec wyjaśnił, że ponoszą nakłady. Na własną rękę i za własne pieniądze założyli instalację gazową, podobnie było z różnymi remontami, więc ich wkład jest niekwestionowany, natomiast sprawy własnościowe nie pozwalały na uwłaszczenie. Sytuacja się zmieniła bodajże 4 lata temu. Dowiedzieli się, że gmina przez zasiedzenie nabyła już całkowitą własność nieruchomości i byłaby możliwość uwłaszczenia mieszkańców. Niestety następne zarządy miast jakoś zaniechały tej zasady. Mieszkaniec wyjaśnił, że zwracali się ostatnio o wykup mieszkania, gdyż jest już taka możliwość i jest to w pełni własność komunalna, ale dostali niestety odpowiedź, że są inne plany co do tej nieruchomości. Dlatego dziś pozwolili sobie zwrócić się do przewodniczącego komisji i jej członków.

Radny Kazimierz Woźniak zapytał ile mieszkań jest w kamienicy i ile pięter ma kamienica?

Mieszkaniec ul. Wałowej 23 odpowiedział, że jest 11 mieszkań, kamienica jest trzypiętrowa.

Przewodniczący komisji Robert Fiszer poprosił dyrektora Wydziału Gospodarki Komunalnej i Lokalowej o odniesienie się do sprawy.

Dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej i Lokalowej Mirosław Kosno zapytał mieszkańców ul. Wałowej 23 czy składali w MZL-u wnioski o wykup lokali?

Mieszkaniec ul. Wałowej 23 powiedział, że on składał w ubiegłym roku. Wyjaśnił, że dostał odpowiedź, że są inne plany co do kamienicy i MZL nie sprzedaje lokali.

Dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej i Lokalowej Mirosław Kosno powiedział, że zasada jest tego typu, że jeżeli wystąpi ktoś o wykup lokalu mieszkalnego w danej kamienicy gdzie jeszcze nie były sprzedawane lokale mieszkalne, to oni występują do MZL o opinię w sprawie, w szczególności o podanie stanu technicznego tego budynku. Robią to ponieważ nie chcą sprzedawać ludziom czegoś co będzie w złym stanie technicznym i będzie wymagało dużych nakładów remontowych. Dyrektor wyjaśnił, że mieli już taki przypadek, że lokatorzy przeforsowali zakup lokalu mieszkalnego i nagle się okazało, że ich czynsz wszedł na zaliczkę i zdrożał prawie 3 razy, dlatego, że kamienica wymagała dużych nakładów finansowych, które były niezbędne, bo gazownia zamknęła dopływ gazu i wszystko się skumulowało.

Radny Kazimierz Woźniak powiedział, że jeżeli wszyscy będą chętni i wykupią mieszkania to wezmą to na siebie, nie zostawią na gminie obciążenia.

Dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej i Lokalowej Mirosław Kosno powiedział, że jeżeli wszyscy będą chętni to tak. Wyjaśnił, że po tym jak otrzymali pismo przewodniczącego komisji w tej sprawie, wystąpili do MZL-u o informację jaki jest stan techniczny tej kamienicy, żeby członkowie komisji też wiedzieli jak to wszystko wygląda.

Radny Kazimierz Woźniak zapytał jak dużo osób jest zainteresowanych wykupem?

Mieszkaniec ul. Wałowej 23 odpowiedział, że 7. Dodał, że instalacja gazowa była robiona od nowa w 1997 r., 3 lata temu była malowana klatka schodowa i drzwi, zrobione było malowanie i tynkowanie, wymieniono okna na klatce schodowej na plastikowe. Jakieś inwestycje tam były robione i to nie jest tak, że to jest stan ruiny grożący zawaleniem i podparty.

Radny Kazimierz Woźniak powiedział, że tym już się będzie wspólnota martwiła.

Dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej i Lokalowej Mirosław Kosno wyjaśnił, że aby mógł dać prezydentowi wniosek o rozpoczęcie sprzedaży lokali w danym budynku, musi mieć przede wszystkim informację o jego stanie technicznym, ponieważ nie chcą sprzedawać czegoś co później brzydko mówiąc wpakuje lokatorów na minę.

Radny Kazimierz Woźniak zaproponował, aby mieszkańcy jeszcze raz wystąpili z wnioskiem o wykup, ale nie do Miejskiego Zarządu Lokalami, tylko do Wydziału Gospodarki Komunalnej i Lokalowej.

Dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej i Lokalowej Mirosław Kosno powiedział, że na stronie Miejskiego Zarządu Lokalami są druki wniosków o wykup lokalu mieszkalnego, które mieszkańcy ul. Wałowej muszą wypełnić.

Mieszkaniec ul. Wałowej 23 powiedział, że rozumie, ale dostał odpowiedź, że miasto tego nie sprzeda.

Radny Kazimierz Woźniak powiedział, że trzeba spróbować, bo to nic nie kosztuje.

2 Mieszkaniec ul. Wałowej 23 zapytał czy skoro w ubiegłym roku był złożony wniosek o wykup, to MZL nie sprawdził jaki jest stan kamienicy?

Dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej i Lokalowej Mirosław Kosno powiedział, że w ubiegłym roku był okres pandemii i lokatorzy nie wpuszczali nikogo, a po drugie nie było osób, które mogłyby tam pójść i to sprawdzić. W zeszłym roku prawie przez cały rok nie było żadnych wykupów, dopiero pod koniec roku.

Mieszkaniec ul. Wałowej 23 powiedział, że złożą jeszcze raz pismo do wydziału.

Radny Kazimierz Woźniak poprosił, aby na piśmie podpisali się wszyscy, którzy są zainteresowani wykupem.

2 Mieszkaniec ul. Wałowej 23 powiedział, że wiele razy dzwonił do MZL-u i MZL poruszał kwestię, że on tam nic nie może zrobić i żeby nic nie robił bo kamienica idzie do remontu i będzie przekazana do Rewitalizacji - taką odpowiedź kiedyś dostali.

Dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej i Lokalowej Mirosław Kosno powiedział, że on na razie nie słyszał o takiej decyzji.

2 Mieszkaniec ul. Wałowej 23 powiedział, że to znaczy, że ktoś z MZL-u kłamie.

Dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej i Lokalowej Mirosław Kosno powiedział, że nie. Wyjaśnił, że być może takie propozycje są, natomiast do nich jeszcze nie wpłynął taki wniosek oficjalnie. Być może takie przymiarki są. Nie mówi, że nie.

Mieszkaniec ul. Wałowej 23 powiedział, że w takim razie złożą pismo do urzędu.

Dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej i Lokalowej Mirosław Kosno powiedział, że wtedy się dowiedzą czy prezydent rzeczywiście przekazuje to np. do Rewitalizacji

Radny Kazimierz Woźniak powiedział, że nie bardzo wierzy w tę Rewitalizację, bo musieliby dać mieszkańcom nowe mieszkania, żeby ich stamtąd wyprowadzić, czyli

kupić dodatkowe mieszkania o podobnej powierzchni, i od nowa pakować w ten budynek ciężkie pieniądze i w jego remont kapitalny od podstaw.

Dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej i Lokalowej Mirosław Kosno powiedział, że też nie koniecznie, dlatego, że np. na Rynku była taka sytuacja, że część lokatorów na czas remontu się wyprowadziła i później wróciła.

Radny Kazimierz Woźniak powiedział, że nie wie jaki oni by na tym interes zrobili, bo przecież trzeba pamiętać, że Rewitalizacja utrzymuje się właściwie sama.

Dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej i Lokalowej Mirosław Kosno powiedział, że mieli akurat taki przypadek na Rynku (w budynku gdzie była apteka), że mieszkańcy dwóch albo trzech lokali wrócili z powrotem, ale już na innych zasadach - zasadach Rewitalizacji, a nie miasta.

Radny Kazimierz Woźniak powiedział, żeby mieszkańcy podpisali wniosek o wykup i składali go.

Przewodniczący komisji Robert Fiszer zapytał dyrektora czy komisja otrzyma odpowiedź na pismo, które wysłała w sprawie wykupu lokali mieszkalnych przy ul. Wałowej 23?

Dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej i Lokalowej Mirosław Kosno powiedział, że komisja otrzyma odpowiedź gdy dostaną informację z MZL-u o stanie technicznym tego budynku.

Mieszkaniec ul. Wałowej 23 zapytał czy też dostaną jakąś odpowiedź gdy komisja będzie wiedziała coś więcej?

Przewodniczący komisji Robert Fiszer powiedział, że tak.

Ad. pkt 4 Przewodniczący komisji Robert Fiszer poprosił o przedstawienie sprawy.

Przedstawiciel właścicieli działek powiedział, że chodzi o działkę nr 327 położoną przy ul. Warszawskiej. Działka do roku 2004 stanowiła drogę dojazdową do 15 działek położonych wzdłuż tej działki. Obok jest działka nr 328, która stanowi drogę i jest to ulica publiczna. Działka 327 jest działką położoną między Komandorem a dawnym Alfa Starem. Jest to pas ziemi o szerokości od 6 do 16 m, na którym jest też rów. Łącznie jest to 4 tys. m². Jest to działka, która kiedyś należała do skarbu państwa. Należała w papierach. Teraz w papierach (od niedawna) na skutek jego interwencji zostały tam wpisane Wodociągi jako posiadacz samoistny. Przedstawiciel właścicieli działek wyjaśnił, że w 2004 roku działka została bezprawnie zabudowana przez właściciela działki sąsiedniej nr 19/2. Mówią więc o działce skarbu państwa, która została zabudowana przez właściciela działki prywatnej.

Radny Kazimierz Woźniak zapytał w którym miejscu ona jest zabudowana?

Przedstawiciel właścicieli działek powiedział, że jest zabudowana na całej szerokości. Jest pobudowane ogrodzenie.

Radny Kazimierz Woźniak zapytał czy jest przez Alfa Star zabudowana?

Przedstawiciel właścicieli działek powiedział, że to jest jeszcze przez Jadar zabudowane, ponieważ w 2004 roku to był budynek Jadaru. W 2004 roku Jadar przejął niejako w posiadanie samoistne działkę nr 327. Na jakich podstawach Jadar to zrobił do tej pory nie wie. Nie zostało mu to wyjaśnione mimo, że od roku stara się to wyjaśnić w Urzędzie Miejskim. Urząd Miejski niestety milczy w tej sprawie. Do tej pory nie wie

jaki stosunek prawny był pomiędzy miastem a firmą Jadar od 2004 roku, że Jadar zabudował tę działkę, na tej działce wystawiał swoje ekspozycje, były tam cegielki wystawiane, były kładki nad tym rowem itd. Od strony ul. Warszawskiej tak naprawdę połowa działki nr 327 została zabudowana bezprawnie przez firmę Jadar. Przedstawiciel właścicieli powiedział, że nie bez przyczyny mówi o roku 2004, ponieważ wtedy została podjęta decyzja o tym, że firma Jadar przeprowadziła się ze Skaryszewa do Radomia i zajęła tę działkę. Nie wie na jakiej podstawie ta działka została wtedy w ogóle zabudowana przez firmę Jadar, bo zgodnie ze studium z 1999 r. są to tereny zielone, otwarte, z zakazem zabudowy. To nadal stanowi przedmiot jego wyjaśnień i Urząd Miejski do tej pory mu tego w żaden sposób nie wyjaśnił. Po drugiej stronie też jest działka z zakazem zabudowy tj. Komandor, która również jakimś cudem pobudowała się na działkach, które były z zakazem zabudowy. W tym momencie nowy właściciel po Alfa Star wykupił m.in. działki 39, 40 i ma teraz piękny pas ziemi od ul. Warszawskiej blokując im dostęp do ul. Warszawskiej. Ten pas ziemi w tym momencie, łącznie z działką skarbu państwa zostaje przejęty i jest w posiadaniu samoistnym, które prowadzi go do zasiedzenia działki skarbu państwa. Przedstawiciel właścicieli działek powiedział, że w taki sposób też jak widać Urząd Miejski dba o swoje nieruchomości. On to sygnalizuje już od roku i od roku w żaden sposób nadal interesy miasta w tym przypadku nie zostały zabezpieczone.

Radny Kazimierz Woźniak zapytał od kogo nowy właściciel po Alfa Star odkupił działki nr 39 i 40?

Przedstawiciel właścicieli działek powiedział, że nie wie. Po prostu gdy odbył rozmowę z tym panem prosząc go o usunięcie zabudowań, które bezprawnie znajdują się na dawnej drodze dojazdowej, dostał decyzję odmowną. Przedstawiciel właścicieli stwierdził, że ten ktoś zapewne ma świadomość tego, że jest na dobrej drodze, żeby zasiedzieć działkę skarbu państwa. Dodał, że w związku z tym, że nie doprosił się żadnych informacji z Urzędu Miejskiego wszczął też postępowanie nadzorcze przed Urzędem Wojewódzkim w Warszawie. Urząd Wojewódzki dopiero na skutek jego interwencji nakazał prezydentowi, żeby zajął się tą sprawą i rzeczywiście pierwsze działania zostały podjęte tak naprawdę po pół roku na skutek interwencji Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie, ale te działania ograniczają się tylko i wyłącznie do tego, że prezydent wpisał Wodociągi jako posiadacza samoistnego tej działki, nic więcej się w tej sprawie nie zadziało. Przedstawiciel właścicieli działek powiedział, że oni w tym momencie są zablokowani całkowicie z jakimkolwiek dojazdem do swoich działek.

Radny Kazimierz Woźniak zapytał jak do tej pory wyglądała komunikacja do tych działek?

Przedstawiciel właścicieli działek powiedział, że jego dziadkowie gdy jeszcze uprawiali tę ziemię to przejeżdżali zazwyczaj wzdłuż tego rowu, albo ul. Staromłyńską, ale Staromłyńska jest teraz zablokowana, to jest ślepa droga, która jest zablokowana przez właściciela prywatnej posesji. Wyjaśnił, że działka 327 obsługiwała tak naprawdę 15 innych działek. Była to "dr" do 2004 r. Urząd Miejski przyznał mu się do błędu, że to była ich omyłka i że to figurowało jako droga, natomiast oprócz tego, że przyznał się

do błędu to nie wziął za to odpowiedzialności i w żaden sposób nie wyjaśnił skąd ta omyłka wynikała.

Radny Kazimierz Woźniak zapytał czy przejeżdżali kiedyś tamtędy mimo takiego wąskiego pasa?

2 Przedstawiciel właścicieli działek korzystając z wyświetlanej mapy terenu wyjaśnił radnemu jak odbywał się dojazd do ich działek od ul. Warszawskiej.

Radny Kazimierz Woźniak stwierdził, że nawet gdy odzyskają dostęp od strony ul. Warszawskiej to i tak nie da się zlokalizować drogi przy tym kanale.

2 Przedstawiciel właścicieli działek powiedział, że wtedy też był ten kanał i swobodnie mogli tamtędy dojeżdżać.

Przedstawiciel właścicieli działek powiedział, że Wody Polskie napisały im, że teraz ten kanał nie spełnia funkcji, bo tam nie ma żadnych wód płynących.

Przewodniczący komisji Robert Fiszer zapytał czy w posiedzeniu komisji uczestniczy przedstawiciel Wodociągów Miejskich, który mógłby się odnieść do sprawy?

Przedstawicielka Spółki Wodociągi Miejskie Teresa Wrodycka wyjaśniła, że pan mecenas napisał, że Wodociągi powinny zasiedzieć tę działkę.

Przedstawiciel właścicieli działek powiedział, że to jest jedna z propozycji. Nie jest od tego co Wodociągi powinny a co nie.

Przedstawicielka Spółki Wodociągi Miejskie Teresa Wrodycka powiedziała, że ten rów jest w ogóle nieczynny. Woda tam nie płynie, co zresztą potwierdził pan. Wyjaśniła, że rów być może będzie potrzebny jak zostanie wykonany remont ul. Warszawskiej i tu jakaś byłaby ewentualnie możliwość włączenia tego w spec ustawę, ponieważ zasiedzenie w ogrodzeniu jak wcześniej była droga to pan mecenas wie jakie są realia takiej sprawy.

Przedstawiciel właścicieli działek powiedział, że przez rok żadne działania nawet nie zostały podjęte.

Przedstawicielka Spółki Wodociągi Miejskie Teresa Wrodycka zapytała jak mecenas może mówić, że żadne działania nie były podjęte. Powiedziała, że są w trakcie rozeznania tej sprawy. Była wizja lokalna, patrzyli na dokumenty. Zapytała dlaczego on nie złożył wniosku o zasiedzenie? Powiedziała, że przecież też mógł to zrobić.

Przedstawiciel właścicieli działek zapytał na jakiej podstawie on miałby złożyć?

Przedstawicielka Spółki Wodociągi Miejskie Teresa Wrodycka powiedziała, że jako osoba zainteresowana. Zapytała kto poza tym miałby to zasiedzieć? Na czyją rzecz miało być to zasiedzenie?

Przedstawiciel właścicieli działek powiedział, że na rzecz prezydenta reprezentującego skarb państwa.

Przedstawicielka Spółki Wodociągi Miejskie Teresa Wrodycka zapytała w jaki sposób skoro to była wcześniej droga, a poza tym to są działki rolne? Powiedziała, że być może ten kanał będzie potrzebny jeżeli będzie wybudowana kanalizacja deszczowa przy remoncie ul. Warszawskiej. Dodała, że tam jest problem z tym, że nie ma księgi wieczystej.

Dyrektor Wydziału Obsługi Nieruchomości Publicznych Ludwika Seliga powiedziała, że reprezentuje również skarb państwa w imieniu wojewody. Wyjaśniła, że działka nigdy nie stanowiła własności skarbu państwa i nigdy nie miała założonej księgi wieczystej. Pani dyrektor dodała, że nie ma również żadnego dokumentu, który byłby podstawą do wpisu skarbu państwa do księgi wieczystej. Wpis, który pojawił się w ewidencji gruntów miasta Radomia nie przesądza o własności. Nigdy tam również nie było zapisu w ewidencji, że jest to własność publiczna. Jedynie było napisane, że władą tym skarb państwa. W momencie kiedy pan rozpoczął interwencję odnośnie tego rowu, urządzenia wodnego, które chce potwierdzić, bo tam nigdy nie było drogi, nigdy nie było dojazdu - również do pana działki. Rów jest niezbędnym elementem obsługi tutaj gospodarki wodnej w terenie, co jest potwierdzone na piśmie przez prezesa Wodociągów Miejskich i pan również taką odpowiedź otrzymał. Działki te zawsze były rolne, zawsze w strefie zalewowej, a działka o której rozmawiają to jest starorzecze rzeki Mlecznej i stąd zapewne przy założeniu ewidencji gruntów był wpis władający skarb państwa. Pani dyrektor wyjaśniła, że nie ma dziś podstaw (i rozmawiali na ten temat z panem) wystąpić skutecznie z wnioskiem o zasiedzenie tej nieruchomości na skarb państwa, dlatego, że jej fizycznie nie posiada, więc nie ma dzisiaj takich dokumentów z którymi mogłaby wystąpić i udowodnić przed Sądem Rejonowym w Radomiu, że władą tą nieruchomością. Biorąc pod uwagę, że tam jest urządzony rów, który jest niezbędny dla miasta Radomia jak również dla wpływów ulicy Warszawskiej, jedyna możliwość prawna jaka była to wpisanie Wodociągów do ewidencji gruntów (co się wydarzyło) jako posiadacza samoistnego, zresztą na wniosek Wodociągów przy modernizacji. Pani dyrektor tutaj nie dopatrywałaby się jakiś działań urzędu, że to tak się wydarzyło czy inaczej na wniosek. Nie. Po prostu jak jest modernizacja ewidencji gruntów wpisują dane, które są faktyczne z tym co jest na gruncie. Na gruncie mają rów, nie było drogi. Pan ma rację, że pojawił się taki wpis, ale jest dyrektor Wydziału Geodezji i na pewno wyjaśni dlaczego w pewnym momencie, i to też tylko do części nieruchomości, pojawił się ten zapis "dr", ale ta "dr" nie przesądza o stanie faktycznym na gruncie o czym wszyscy wiedzą.

Radny Kazimierz Woźniak zapytał czy na tej działce "dr" się pojawiła?

Dyrektor Wydziału Obsługi Nieruchomości Publicznych Ludwika Seliga powiedziała, że tak. Przez chwilę na klasoużytek na części nieruchomości od ul. Warszawskiej taki wpis się faktycznie pojawił, ale ten wpis był błędny.

Radny Kazimierz Woźniak zapytał przez kogo on był ustanowiony?

Dyrektor Wydziału Obsługi Nieruchomości Publicznych Ludwika Seliga powiedziała, że przez ewidencję - po prostu wpisy w ewidencji. Natomiast on nie przesądzał nigdy, że na gruncie kiedykolwiek była droga. Pani dyrektor dodała, że na posiedzeniu komisji są również przedstawiciele MPU i na pewno też potwierdzą, że nigdy w planach nie była tam planowana droga, budowa drogi, modernizacja, cokolwiek związanego z jakimś układem komunikacyjnym. Wyjaśniła, że przebadła wszystkie księgi hipoteczne na ten teren. Zawsze te tereny stanowiły własność osób fizycznych i ten rów zawsze tam był. Scedowanie tego w tej chwili na urząd, że mają budować tam drogę czy przywracać jakiś układ komunikacyjny do jakiegoś historycznego rysu nie ma zupełnie odbicia, ponieważ tam nigdy nie było drogi.

Radny Kazimierz Woźniak powiedział, że skoro jest taki stan prawny, to jakim prawem właściciel tego budynku to sobie wygrodził.

Dyrektor Wydziału Obsługi Nieruchomości Publicznych Ludwika Seliga powiedziała, że trzeba byłoby zapytać tego człowieka. Ona nie ma pojęcia dlaczego to zrobił.

Przedstawiciel właścicieli działek zapytał czy jest jakaś umowa między tym panem?

Dyrektor Wydziału Obsługi Nieruchomości Publicznych Ludwika Seliga odpowiedziała, że ze skarbem państwa na pewno nie.

Radny Kazimierz Woźniak zapytał czy ma umowę z Wodociągami?

Przedstawicielka Spółki Wodociągi Miejskie Teresa Wrodycka powiedziała, że też nie.

Radny Kazimierz Woźniak zapytał kiedy pojawił się ten zapis odnośnie posiadacza samoistnego na Wodociągach?

Dyrektor Wydziału Obsługi Nieruchomości Publicznych Ludwika Seliga odpowiedziała, że przy modernizacji w 2021 roku.

Przedstawiciel właścicieli działek powiedział, że wcześniej w ewidencji był wpisany skarb państwa.

Dyrektor Wydziału Obsługi Nieruchomości Publicznych Ludwika Seliga powiedziała, że jako władający, nie jako właściciel. Nigdy na to nie było księgi. Był wpis w ewidencji gruntów, ale wpis nie przesądza o prawie własności o czym pan adwokat doskonale wie.

Przedstawiciel właścicieli działek zapytał czy Urząd Miejski dba w ogóle o takie działki, które mają nieuregulowany stan prawny, a są wpisane jako posiadacz samoistny władający? Czy są one w ogóle jakoś monitorowane przez Urząd Miejski?

Dyrektor Wydziału Obsługi Nieruchomości Publicznych Ludwika Seliga powiedziała, że to w zależności jakie mają przeznaczenie.

Radny Kazimierz Woźniak zapytał kto powinien wystąpić do tego który to zagroził o przywrócenie stanu wcześniejszego?

Dyrektor Wydziału Obsługi Nieruchomości Publicznych Ludwika Seliga powiedziała, że nie ma właściciela tej nieruchomości. Jest to nieuregulowany stan prawny.

Radny Kazimierz Woźniak zapytał co zrobić, żeby to ogrodzenie zniknęło i zostało odgrodzony ten teren?

Dyrektor Wydziału Obsługi Nieruchomości Publicznych Ludwika Seliga powiedziała, że czyszczenie rowów i w ogóle zarządzanie rowami należy...

Radny Kazimierz Woźniak wtrącił, że do Wód Polskich.

Dyrektor Wydziału Obsługi Nieruchomości Publicznych Ludwika Seliga powiedziała, że niekoniecznie. Według ustawy Wody Polskie zajmują się wodami płynącymi.

Przedstawicielka Spółki Wodociągi Miejskie Teresa Wrodycka powiedziała, że jeżeli to jest w systemie zarządzanym przez Wodociągi to Wodociągi. Powtórzyła, że ten rów będzie miał znaczenie po remoncie ul. Warszawskiej.

Radny Kazimierz Woźniak stwierdził, że to znaczy, że teraz nikt się nim nie zajmuje, a przypisany jest Wodociągom?

Dyrektor Wydziału Obsługi Nieruchomości Publicznych Ludwika Seliga powiedziała, że rów był zawsze i jest to starorzecze rzeki Mlecznej.

2 Przedstawiciel właścicieli działek powiedział, że nie jest to starorzecze rzeki Mlecznej, jest to pozostałość po odprowadzeniu wody z młyna.

Dyrektor Wydziału Obsługi Nieruchomości Publicznych Ludwika Seliga powiedziała, że ma to w dokumentacji z lat 40.

Przewodniczący komisji Robert Fiszer powiedział, że teraz właścicielem są Wodociągi.

Przedstawicielka Spółki Wodociągi Miejskie Teresa Wrodycka powiedziała, że nie ma właściciela.

Przewodniczący komisji Robert Fiszer powiedział, że rozumie, że panu chodzi o to, żeby można było dojechać do tych 15 działek. Zapytał czy nie można w związku z tym jakiejś innej możliwości dojazdu zrobić?

Dyrektor Wydziału Obsługi Nieruchomości Publicznych Ludwika Seliga powiedziała, że tam jest plan zagospodarowania, który określa układ komunikacyjny, więc dyrektor MZDiK również jest związany z planem.

Dyrektor Wydziału Geodezji Łukasz Horwat powiedział, że po zbadaniu dokumentacji geodezyjnej i wyrysu historycznego z mapy z 1967 r. wynikało, że jest to rzeka Mleczna i ona miała użytek jako wody płynące.

Przewodniczący komisji Robert Fiszer zapytał jaki był dojazd do tych działek w 1967 r.?

Dyrektor Wydziału Geodezji Łukasz Horwat powiedział, że nie było w ogóle. Nie było dostępu do drogi publicznej. Tu były uwłaszczenia, a przy uwłaszczeniach nie określało się dostępu. To były działki rolne i działki rolne nie miały dostępu do drogi publicznej. Dodał, że chciałby wyjaśnić skąd się wziął ten użytek "dr", do którego wszyscy wracają. Użytek "dr" w ewidencji gruntów wziął się przez pomyłkę. Przy przenoszeniu części opisowej z wersji analogowej do wersji cyfrowej wprowadzono błąd. Z użytku wody wpisano "dr", bez żadnej podstawy prawnej, bez żadnej dokumentacji geodezyjnej. Jeżeli zaś chodzi o to dlaczego nagle w 2004 roku została wykonana zmiana użytku z "dr" (drogi) na rowy, to zostało to zrobione dlatego, że została przeprowadzona praca geodezyjna wykazująca ten błąd i przywracająca poprzedni stan prawny. Według danych geodezyjnych nigdy tam nie było żadnej drogi dojazdowej do tych nieruchomości, tak samo patrząc na ortofotomapę nie było też dostępu faktycznego.

Przedstawiciel właścicieli działek zapytał czy ma rozumieć, że w 2004 r. zupełnie przypadkiem dzieje się tak, że buduje się tam ówczesny Jadar i w 2004 r. również ta część działki zostaje udostępniona Jadarowi, żeby wystawił sobie ekspozycję?

Dyrektor Wydziału Geodezji Łukasz Horwat powiedział, że prawo geodezyjne i kartograficzne określa, że do jakiegokolwiek pozwolenia czy rozbudowy jest wymagana mapa do celów projektowych. Mapę do celów projektowych określa geodeta i musi na niej zaktualizować budynki, grunty i użytki. I geodeta wykonał taką mapę i na podstawie tego został przywrócony poprzedni użytek. Geodeta zrobił to prawidłowo. Natomiast wpis do ewidencji gruntów określający samoistnego

posiadacza Wodociągi Miejskie, tak jak pani dyrektor powiedziała, było to w trybie modernizacji na podstawie złożonego wniosku.

Radny Kazimierz Woźniak zapytał kto usunie tę "dr"?

Dyrektor Wydziału Geodezji Łukasz Horwat powiedział, że już jest usunięta. Jest to wykazane jako rowy.

Przedstawiciel właścicieli działek powiedział, że oprócz rowu jest tam jednak pas ziemi (miejskami 16 m). Zapytał dlaczego jest w takim przypadku tylko rów?

Dyrektor Wydziału Geodezji Łukasz Horwat wyjaśnił, że tryb modernizacji określa, że nie tylko się wpisuje samoistnych posiadaczy, tylko też określa mniej więcej szerokość rowu. Byli geodeci w terenie, wykonywali pomiary i nie znaleźli podstaw do zmiany szerokości, a tym bardziej nawet jeżeliby zmienili, to komu przypisać pozostałą część. Nie ma podstaw prawnych do takiego myślenia.

Przedstawiciel właścicieli działek zapytał co gdyby wydzielić tę działkę w trybie UGN pod drogę publiczną z kawałkami ich działek.

Dyrektor Wydziału Geodezji Łukasz Horwat powiedział, że po pierwsze działka ma nieuregulowany stan prawny, druga rzecz - może wydzielić w trybie ustawy o gospodarce jeżeli będzie pod drogę publiczną, a taka to nie jest, bo nie wynika z żadnego przepisu. Musiałaby być wydana decyzja określająca, że jest to droga publiczna.

2 Przedstawiciel właścicieli działek stwierdził, że odnosi wrażenie, że wszystkie te wypowiedzi nie służą temu, żeby pomóc im rozwiązać problem, tylko żeby obronić swoje stanowisko.

Przewodniczący komisji Robert Fiszer zapytał jak w takim razie można im pomóc? Poprosił przedstawicieli MPU o odniesienie się do sprawy.

Na ekranie został wyświetlony miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego dla tego obszaru.

Zastępca dyrektora Miejskiej Pracowni Urbanistycznej Rafał Adamczyk powiedział, że plan jest obowiązujący, jest aktualny i w zakresie zagospodarowania i wskazania funkcji jak i też obsługi komunikacyjnej został przeprowadzony ich zdaniem w zgodzie z przeznaczeniem faktycznym, historycznym jak i też autentycznym dla tego terenu. Wskazanie m.in. pana działki jako szeregu działek nie pod zabudowę. Jest to kontynuacja funkcji jaka jest prowadzona od lat we wszystkich współczesnych projektach zagospodarowania terenu i ówczesnych planów miejscowych. Te tereny nigdy nie były budowlanymi. Jeżeli zaś chodzi o obsługę komunikacyjną to wskazali obsługę wszystkich terenów od ul. Aleksandrowicza poprzez drogę wewnętrzną.

Przedstawiciel właścicieli działek zapytał czy faktycznie da się tam przejechać teraz?

Zastępca dyrektora Miejskiej Pracowni Urbanistycznej Rafał Adamczyk powiedział, że to że ktoś przegrodził to jest inna sprawa.

Przedstawiciel właścicieli działek powiedział, że tam są posesje prywatne.

Zastępca dyrektora Miejskiej Pracowni Urbanistycznej Rafał Adamczyk powiedział, że teraz są posesje prywatne, ale kiedyś ich nie było. Zapytał jak kiedyś dojeżdżali?

Przedstawiciel właścicieli działek powiedział, że dojeżdżali wzdłuż rowu albo ul. Staromłyńską.

Zastępca dyrektora Miejskiej Pracowni Urbanistycznej Rafał Adamczyk powiedział, że to jest nieprawda. Żadne dokumenty, nawet fotograficzne, nie dowodzą tego. Zapytał czy dojeżdżali po rowie?

Przedstawiciel właścicieli działek powiedział, że wzdłuż rowu, albo ul. Staromłyńską.

Zastępca dyrektora Miejskiej Pracowni Urbanistycznej Rafał Adamczyk zapytał kiedy w takim razie przestali dojeżdżać, bo żadne dokumenty, które wertowali szczegółowo nie pokazują tego.

2 Przedstawiciel właścicieli działek powiedział, że takiego wyraźnego śladu gdzie było wyjeżdżone, nie było nigdy, bo tam były łąki.

Zastępca dyrektora Miejskiej Pracowni Urbanistycznej Rafał Adamczyk powiedział, że na tym odcinku działka o której mówią ma niecałe 6 m, więc jeżeli ma niecałe 6 m i na tym jest rów, to nie wie jak mógł ktokolwiek przejechać po tej działce, musiał jeździć po innych prywatnych działkach, czyli drogi nie było. Był przejazd przez czyjeś działki prywatne nigdy nie usankcjonowany.

2 Przedstawiciel właścicieli działek powiedział, że wzdłuż tego śladu działki nr 328.

Zastępca dyrektora Miejskiej Pracowni Urbanistycznej Rafał Adamczyk powiedział, że wprowadzenie tutaj drogi publicznej o której państwo mówią to jest wskazanie i jakby "obciążenie" miasta rozwiązaniem problemu komunikacyjnego, który nie powinien tu być w tym momencie stricte po stronie gminy, jeżeli nie było dowodów na to, że rzeczywiście tu funkcjonował przejazd. Natomiast jeżeli państwo uważają, że taki przejazd był, to plan wprowadził i służebności i drogi wewnętrzne. Jeżeli rzeczywiście państwo jeździli to powinni dochodzić sędownie tych dawnych szlaków połączeniowych. Zastępca dyrektora wyjaśnił, że w tym momencie jako odpowiadający za komunikację w Miejskiej Pracowni Urbanistycznej nie ma żadnych podstaw, żeby nałożyć na gminę ciężar finansowy organizacji tego dojazdu, skoro on funkcjonował od tych terenów lub od tych co nie jest nigdzie udowodnione, a tereny są niebudowlane. Wprowadzenie drogi publicznej, czyli o bardzo wysokich parametrach, to jest oczywiście roszczenie o wykup przez gminę tych terenów, włączenie do ul. Warszawskiej i organizacja skrzyżowania pod tereny, które są niebudowlane.

Radny Kazimierz Woźniak zapytał czy w tej chwili nie przysługuje państwu roszczenie o wykup przez gminę jeżeli urząd nie wyda pozwolenia na budowę?

Zastępca dyrektora Miejskiej Pracowni Urbanistycznej Rafał Adamczyk powiedział, że to akurat nie jego działka. Oczywiście państwo mogą wnioskować. Niewykluczone, że gmina zdecyduje się na wykup.

Przewodniczący komisji Robert Fiszer zapytał czy właściciele zgodziliby się na przykład sprzedać te działki i gmina zrobiłaby tam np. jakiś park?

Przedstawiciel właścicieli działek powiedział, że rozmawiali na ten temat, natomiast gmina nie była zainteresowana.

Zastępca dyrektora Miejskiej Pracowni Urbanistycznej Rafał Adamczyk powiedział, że generalnie obowiązujący plan nie zakazuje użytkowania tych terenów

w sposób historyczny i dotychczasowy. Jeżeli państwo uprawiali, to mogą nadal uprawiać.

Przedstawiciel właścicieli działek powiedział, że właściciele tych działek korzystali z czegoś co było usankcjonowane przez Urząd Miejski. Tam była "dr" i wszyscy właściciele korzystali z tej działki jako z "dr" do 2004 r. Jeżeli to był błąd, to ktoś w takim razie musi odpowiedzieć za ten błąd, bo wszyscy korzystali z tej drogi jako "dr".

Zastępca dyrektora Miejskiej Pracowni Urbanistycznej Rafał Adamczyk zapytał jak wszyscy korzystali, skoro sam pan przyznał, że przy działce szerokości najwyżej 6 m i funkcjonowaniu rowu można co najwyżej przejechać rowerem. Nie można mówić, że wszyscy korzystali fizycznie z działki z której się nie da fizycznie skorzystać.

Radny Kazimierz Woźniak powiedział, że rozumie, że człowiek który to kupi też nie ma prawa zabudować tego.

Zastępca dyrektora Miejskiej Pracowni Urbanistycznej Rafał Adamczyk odpowiedział, że zgodnie z prawem to nie.

Przedstawiciel właścicieli działek zapytał na jakich zasadach zostały zabudowane działki przez Komandor i Jadar w 2004 r. skoro w 2004 r. zgodnie ze studium były to tereny zielone z zakazem zabudowy?

Zastępca dyrektora Miejskiej Pracowni Urbanistycznej Rafał Adamczyk powiedział, że trzeba sięgnąć do dokumentów do wydziału, gdzie ci ludzie dostali zgodę. On takimi dokumentami nie dysponuje.

Przedstawiciel właścicieli działek powiedział, że studium jest znane.

Radny Kazimierz Woźniak powiedział, że studium nie zawsze blokowało. Studium pokazywało tylko co powinno na tym terenie być.

Przedstawiciel właścicieli działek zapytał czym te działki w tym momencie z możliwością zabudowy, gdzie też był zakaz zabudowy, tereny zielone, różnią się od ich działek, które są obok i oni mają sobie park urządzić bez dojazdu jeszcze?

Przewodniczący komisji Robert Fiszer powiedział, że nie wie jak rozwiązać ten problem.

Radny Tomasz Gogacz stwierdził, że państwo muszą jakąś służebność zastosować.

Przedstawicielka Spółki Wodociągi Miejskie Teresa Wrodycka powiedziała, że jeżeli mają księgi wieczyste to mogą zrobić służebność nawet na drodze sądowej.

Przedstawiciel właścicieli działek stwierdził, że oni mają teraz ponosić odpowiedzialność za czyjeś błędy, bo przecież kiedyś tam funkcjonowała "dr" i korzystali z tego jako z drogi.

Zastępca dyrektora Miejskiej Pracowni Urbanistycznej Rafał Adamczyk powiedział, że pan chce go przekonać, że przy takiej szerokości działki dało się przejechać. Przecież to nie jest możliwe. Rów ma taką szerokość jak ta szerokość działki.

2 Przedstawiciel właścicieli działek powiedział, że tu sprawa wygląda tak jak na ul. Ornej gdzie wyjeżdżona droga ma 10 m a pas drogowy 2 m. Oni tu tak jeździli wzdłuż rowu.

Zastępca dyrektora Miejskiej Pracowni Urbanistycznej Rafał Adamczyk powiedział, że jeździli po prywatnych innych działkach. Wyjaśnił, że tu przysługuje państwu roszczenie o ewentualną służebność, jeżeli to tylko przed sądem udowodnią. **Przedstawiciel właścicieli działek** powiedział, że miasto zrzuca na nich ten obowiązek.

Zastępca dyrektora Miejskiej Pracowni Urbanistycznej Rafał Adamczyk zapytał dlaczego gmina ma w tym momencie wziąć na siebie ten obowiązek?

Przedstawiciel właścicieli działek stwierdził, że to jednak gmina wpisała tam kiedyś tę "dr" poniekąd z błędem, który figurował przez kilkadziesiąt lat.

Dyrektor Wydziału Geodezji Łukasz Horwat powiedział, że ta "dr" funkcjonowała tylko przez 9 lat, nie kilkadziesiąt. Od 1995 r. przy przenoszeniu danych do 2004 r. gdy geodeta znalazł ten błąd.

Przedstawiciel właścicieli działek powiedział, że wszystko zmieniła zabudowa działki przez Jadar w 2004 r.

2 Przedstawiciel właścicieli działek powiedział, że w 2004 r. zmieniło się to "dr" ze względu tylko na działalność firmy Jadar.

Radny Kazimierz Woźniak zapytał czy gdyby droga od ul. Aleksandrowicza była drożna to rozwiązałaby problem?

Zastępca dyrektora Miejskiej Pracowni Urbanistycznej Rafał Adamczyk powiedział, że oczywiście że rozwiązałaby problem. Byłby dojazd.

Przedstawiciel właścicieli działek powiedział, że ta droga nie jest drożna. Nie mają dojazdu, bo tam są płoty.

Radny Kazimierz Woźniak powiedział, że jeżeli nieprawnie zagrodzili to można wszcząć postępowanie administracyjne w celu udroźnienia.

Przewodniczący komisji Robert Fiszer zapytał czy jeżeli tam jest droga to znaczy, że nieprawnie pozagradzali?

Zastępca dyrektora Miejskiej Pracowni Urbanistycznej Rafał Adamczyk powiedział, że trzeba byłoby dokładnie sprawdzić statut. Bardzo możliwe, że nieprawnie.

Przedstawiciel właścicieli działek powiedział, że można sprawdzić na geoportalu jak ta droga wygląda w realu.

Na ekranie wyświetlono mapę terenu.

Radny Kazimierz Woźniak powiedział, że odcinkami widać, że jest czysta, ale jest też zagrodzona.

Radny Tomasz Gogacz stwierdził, że nie ma tu geodezyjnie wytyczonej drogi.

Przewodniczący komisji Robert Fiszer powiedział, że w planie jest droga, ale fizycznie jej nie ma.

Zastępca dyrektora Miejskiej Pracowni Urbanistycznej Rafał Adamczyk powiedział, że wskazali drogę i tak ona powinna prowadzić, ale ludzie różne rzeczy robią.

Przedstawiciel właścicieli działek zapytał czy coś się zmieni w tym studium, które jest teraz projektowane, czy to zostanie tak jak jest w tym momencie?

Zastępca dyrektora Miejskiej Pracowni Urbanistycznej Rafał Adamczyk powiedział, że w tej chwili trwają prace i są wewnętrzne uzgodnienia. Gdy

będzie wyłożenie to każdy mieszkaniec będzie mógł się zapoznać z projektem studium.

Przewodniczący komisji Robert Fiszer zapytał czy we wrześniu będzie wyłożenie studium?

Zastępca dyrektora Miejskiej Pracowni Urbanistycznej Rafał Adamczyk odpowiedział, że może wcześniej.

Przewodniczący komisji Robert Fiszer zapytał czy tutaj można już coś więcej powiedzieć na podstawie tego co już zrobili?

Zastępca dyrektora Miejskiej Pracowni Urbanistycznej Rafał Adamczyk powiedział, że z wszelkich bilansów, które ograniczają ilość proponowanej zabudowy oraz z uwarunkowań tego terenu on na razie nie jest predysponowany pod zmianę przeznaczenia innego niż powiedzmy tereny zielone - raczej pod żadne zainwestowanie.

Przewodniczący komisji Robert Fiszer zapytał czy w takim razie panom pozostaje dochodzenie swoich roszczeń na drodze sądowej?

Zastępca dyrektora Miejskiej Pracowni Urbanistycznej Rafał Adamczyk powiedział, że w kwestii dojazdu tak. Pytanie czy miasto ewentualnie znalazłoby pieniądze, bo to byłoby przedsięwzięcie niemałe, trzeba byłoby uruchomić zarząd dróg np. spec ustawą lub jakąś inną formą i wytyczyć tam drogę publiczną do łąk. Oczywiście to jest możliwe, tylko za pieniądze. Wtedy musiałyby być pełna zgodność prezydenta, zarządu dróg i radnych, żeby wydać mnóstwo pieniędzy i zrobić dojazd do tych kilkunastu działek, w sytuacji kiedy nie jest jasna odpowiedzialność, a zdaniem MPU w tym przypadku gmina nie jest w ogóle odpowiedzialna za taki stan jaki jest.

Radny Tomasz Gogacz stwierdził, że to nie jest w interesie gminy, żeby z rowu zrobić drogę do pustych działek.

Przedstawiciel właścicieli działek zapytał czy to znaczy, że mają zostać z ustaleniem tereny zielone i opłacać podatki? Tak to ma wyglądać? Bez dojazdu?

Dyrektor Wydziału Obsługi Nieruchomości Publicznych Ludwika Seliga powiedziała, że taki stan był. To nie jest tak, że zmienili ten stan. Taki stan był od zawsze. Plan go tylko usankcjonował - ten z 2004 r. i studium.

Przedstawiciel właścicieli działek powiedział, że taki sam plan był też dla Komandora i Alfa Star, więc skąd rozróżnienie? Dlaczego nagle stoi Komandor i Alfa Star na takich samych terenach zielonych z zakazem zabudowy?

Dyrektor Wydziału Obsługi Nieruchomości Publicznych Ludwika Seliga powiedziała, że na pewno dostali pozwolenie na budowę i nie było tam terenu otwartego czy zielonego.

Przedstawiciel właścicieli działek poprosił, żeby pani dyrektor zajrzała do studium z 1999 r.

Dyrektor Miejskiej Pracowni Urbanistycznej Magda Wielogórska powiedziała, że warunki zabudowy nie muszą być zgodne ze studium.

Radny Dawid Ruszczyk stwierdził, że nie rozwiążą tego w tym momencie.

Przedstawiciel właścicieli działek zapytał czy miasto planuje w ogóle podjąć jakiegokolwiek działania, żeby chociaż z tej działki pozbyć się zabudowań podmiotu prywatnego?

Przewodniczący komisji Robert Fiszer powiedział, że z tego co słyszą to nie.

Radny Kazimierz Woźniak powiedział, że chodzi o to, żeby rozgrodzić tę działkę, żeby była działką otwartą.

Przewodniczący komisji Robert Fiszer zapytał czy Urząd Miejski ma jakieś narzędzia prawne żeby to zrobić?

Zastępca dyrektora Miejskiej Pracowni Urbanistycznej Rafał Adamczyk powiedział, że zawsze jest spec ustawa.

Radny Kazimierz Woźniak powiedział, że chodzi o to jak wezwać Alfa Star, do tego żeby przesunął ogrodzenie i odgrodził ten rów.

Przedstawiciel właścicieli działek powiedział, że najpierw ktoś musi się przyznać do działki.

Dyrektor Wydziału Obsługi Nieruchomości Publicznych Ludwika Seliga powiedziała, że rów też jest objęty projektem przebudowy ul. Warszawskiej.

Dyrektor Miejskiego Zarządu Dróg i Komunikacji Piotr Wójcik powiedział, że nie mieli sprecyzowanych planów, ponieważ tam nie ma jeszcze dokładnych warunków. Wyjaśnił, że mogliby go ewentualnie do odwodnienia drogi wykorzystać.

Dyrektor Wydziału Obsługi Nieruchomości Publicznych Ludwika Seliga powiedziała, że Wodociągi na spotkaniu wewnętrznym mówiły, że on będzie niezbędnym do odwodnienia ul. Warszawskiej przy przebudowie.

Dyrektor Miejskiego Zarządu Dróg i Komunikacji Piotr Wójcik powiedział, że wtedy mogą go uwzględnić, jeżeli chodzi o dokumentację projektową. Dziś nie mogą nic powiedzieć, bo jeszcze nie mają żadnej dokumentacji.

Radny Kazimierz Woźniak stwierdził, że to jest rozwiązanie, aby podciągnąć ten rów pod projekt ul. Warszawskiej.

Przedstawiciel właścicieli działek powiedział, że to nie rozwiązuje ich problemu z dojazdem do działek.

Radny Kazimierz Woźniak powiedział, że wtedy byłby jakiś pas przejazdowy wzdłuż tego rowu.

Przedstawicielka Spółki Wodociągi Miejskie Teresa Wrodycka powiedziała, że myślała jeszcze o tym, że można byłoby wystąpić do tego następcy prawnego po Alfa Starze, żeby zawarł umowę najmu z Wodociągami. Nie byłby wtedy posiadaczem samoistnym i byłoby to przerwanie ewentualnego biegu zasiedzenia.

Radny Dawid Ruszczyk powiedział, że na tę chwilę to nie znajduje wyjścia z tej sytuacji. Zaproponował, aby komisja zajęła się ponownie tym tematem na osobnym posiedzeniu komisji.

Przewodniczący komisji Robert Fiszer zgodził się z radnym Ruszczykiem. Powiedział, że ma nadzieję, że wtedy MZDiK będzie mógł coś więcej powiedzieć o sprawie.

Dyrektor Miejskiego Zarządu Dróg i Komunikacji Piotr Wójcik powiedział, że tak naprawdę to nie jest ich działka i ich rola. Mogą rozmawiać o sprawie gdy będą współpracować z Wodociągami .

Zastępca dyrektora Miejskiej Pracowni Urbanistycznej Rafał Adamczyk powiedział, że może się pojawić rola MZDiK w sytuacji kiedy będzie parcie do podłączenia do ul. Warszawskiej.

Dyrektor Miejskiego Zarządu Dróg i Komunikacji Piotr Wójcik powiedział, że jego zdaniem Komisja Gospodarki to nie jest ten kierunek działania, który państwo powinni obrać. Komisja tego nie rozwiąże.

Przewodniczący komisji Robert Fiszer powiedział, że przyszło pismo i dlatego komisja się tym zajęła.

Dyrektor Miejskiego Zarządu Dróg i Komunikacji Piotr Wójcik powiedział, że musi być też jakaś zasadność tej sprawy, a ma wrażenie że od 2 punktów rozmawiają o terenach pod budownictwo, które w ogóle nie mają styczności z działalnością komisji.

Przedstawicielka Spółki Wodociągi Miejskie Teresa Wrodycka powiedziała, że państwo mają interes prywatny. Chodzi o duże pieniądze, żeby działka rolna stała się działką budowlaną, a niekoniecznie jest to związane z interesem miasta.

Przedstawiciel właścicieli działek powiedział, że chodzi o interes 15 działek.

Przewodniczący komisji Robert Fiszer powiedział, że jeżeli mówią o interesie prywatnym, to na poprzedniej komisji rozpatrywali wniosek gdzie ludzie oddają swoje prywatne działki po to żeby ich wpisać do Radomskiego Programu Drogowego.

Dyrektor Miejskiego Zarządu Dróg i Komunikacji Piotr Wójcik powiedział, że to jest warunek, jeżeli jest to gdzieś związane z pasem drogowym. Tu nawet nie ma terenu pod drogę i miasto nie ma interesu w wybudowaniu tej drogi.

Radny Dawid Ruszczyk powiedział, że ponawia swój wniosek.

Przewodniczący komisji Robert Fiszer zapytał czy komisja może się zająć tym tematem ponownie na początku marca?

Radny Kazimierz Woźniak powiedział, że chciałby aby Wodociągi zastanowiły się czy nie ruszyć tego tematu udroźnienia tego potoku, żeby przerwać ewentualnie ten ciąg zasiedzenia.

Przedstawiciel właścicieli działek powiedział, że chciałby, aby został temu nadany jakiś bieg i chce jakieś konkretne decyzje, bo od roku dostaje cały czas te same informacje.

Przewodniczący komisji Robert Fiszer powiedział, że on może jedynie zrobić komisję tylko w tej sprawie, ale nie obiecuje jaki będzie efekt. Po zapoznaniu się ze sprawą uważa, że jest to ciężki temat.

Przedstawiciel właścicieli działek powiedział, że może miasto powinno się zainteresować i zrobić sobie tam park. Nie upierają się, żeby mieć koniecznie dojazd, ale nie będą płacić podatku za działki, do których nawet nie mają dojeżdża w tym momencie. Chcą, aby został nadany bieg tej sprawie i przede wszystkim podjęte działania mające na celu w pierwszym kroku usunięcie zabudowań z tej działki, co ją udroźni, a w dalszej kolejności obsługa komunikacyjna i ewentualnie zmiana przeznaczenia tych działek. Przedstawiciel właścicieli dodał, że będzie starał się też wyjaśnić na jakich zasadach Alfa Star i Komandor pobudowali się na terenach otwartych z zakazem zabudowy, ponieważ dla niego to jest nadal niejasne.

Przewodniczący komisji Robert Fiszer powiedział, że posiedzenie komisji odbędzie się na początku marca. Dodał, że ma nadzieję, iż do tego czasu wyjaśni się coś więcej w tej sprawie.

Ad. pkt 5 Przewodniczący komisji Robert Fiszer zarządził głosowanie nad projektem uchwały na druku nr 764 w sprawie dokonania zmian w Uchwale Budżetowej na 2023 rok w części dotyczącej gospodarki, ochrony i kształtowania środowiska: 3 radnych za, 1 radny przeciw, 1 radny wstrzymał się od głosu. Komisja pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały na druku nr 764 w części dotyczącej gospodarki, ochrony i kształtowania środowiska. **Opinię nr 27 Komisji Gospodarki, Ochrony i Kształtowania Środowiska Rady Miejskiej w Radomiu** dołączono do materiałów z komisji.

Przewodniczący komisji Robert Fiszer zarządził głosowanie nad projektem uchwały na druku nr 765 w sprawie: zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Miasta Radomia na lata 2023 – 2045 w części dotyczącej gospodarki, ochrony i kształtowania środowiska: 3 radnych za, 1 radny przeciw, 1 radny wstrzymał się od głosu. Komisja pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały na druku nr 765 w części dotyczącej gospodarki, ochrony i kształtowania środowiska. **Opinię nr 27 Komisji Gospodarki, Ochrony i Kształtowania Środowiska Rady Miejskiej w Radomiu** dołączono do materiałów z komisji.

Przewodniczący komisji Robert Fiszer poprosił o przedstawienie projektu uchwały na druku nr 766 w sprawie wyrażenia zgody na zbycie w drodze darowizny nieruchomości ozn. jako działka nr 63/3 (obr. 0050-Stare Miasto, ark. 61), przez Gminę Miasta Radomia na rzecz Muzeum im. Jacka Malczewskiego w Radomiu.

Kierownik Biura Nabywania i Zbywania Nieruchomości Sandra Marcinowska powiedziała, że uchwała dotyczy regulacji. Schody do Muzeum Jacka Malczewskiego są na działce gminnej. Muzeum zwróciło się z prośbą, aby tę kwestię uregulować.

Przewodniczący komisji Robert Fiszer zarządził głosowanie nad projektem uchwały na druku nr 766: 5 radnych za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących od głosu. Komisja pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały na druku nr 766 w sprawie wyrażenia zgody na zbycie w drodze darowizny nieruchomości ozn. jako działka nr 63/3 (obr. 0050-Stare Miasto, ark. 61), przez Gminę Miasta Radomia na rzecz Muzeum im. Jacka Malczewskiego w Radomiu. **Opinię nr 27 Komisji Gospodarki, Ochrony i Kształtowania Środowiska Rady Miejskiej w Radomiu** dołączono do materiałów z komisji.

Przewodniczący komisji Robert Fiszer poprosił o przedstawienie projektu uchwały na druku nr 767 w sprawie odstąpienia od obowiązku przetargu i zawarcia 10-letniej umowy dzierżawy nieruchomości stanowiących własność i współwłasność Gminy Miasta Radomia, położonych w Radomiu przy ul. Olsztyńskiej z przeznaczeniem pod istniejący budynek myjni samochodowej wraz z infrastrukturą towarzyszącą oraz obsługą komunikacyjną i zielenią towarzyszącą.

Kierownik referatu w Wydziale Nieruchomości Gminnych Anna Wójcik powiedziała, że uchwała dotyczy odstąpienia od obowiązku przetargu i zawarcia 10-letniej umowy dzierżawy nieruchomości stanowiących własność i współwłasność Gminy Miasta Radomia z przeznaczeniem pod istniejący budynek myjni

samochodowej wraz z infrastrukturą towarzyszącą oraz obsługę komunikacyjną i zielenią towarzyszącą. W sytuacji przeznaczenia do dzierżawy gmina osiągnie miesięcznie brutto ok. 3016,58 zł. Powierzchnia przeznaczona do dzierżawy to ogółem 1056 m² ze stawką pod budynek myjni 16,99 zł, 0,84 zł pod śmietnik/odkurzacz i 0,25 zł pod obsługę komunikacyjną i zielenią. Pani kierownik przypomniała, że to jest już kolejna umowa. Firma CARMAX (dotychczasowy użytkownik nieruchomości) dzierżawi tę nieruchomość od 2012 r.

Radny Dawid Ruszczyk zapytał czy stawka się zmieniła?

Kierownik referatu w Wydziale Nieruchomości Gminnych Anna Wójcik powiedziała, że tak. Stawka pod obsługę komunikacyjną i pod śmietnik/odkurzacz wynika z zarządzenia nr 3323 Prezydenta Miasta Radomia z 2 marca 2022 r., natomiast pod budynek myjni wynosi 16,99 zł i jest ona zwaloryzowana na podstawie dotychczasowych umów.

Radny Tomasz Gogacz powiedział, że on będzie przeciwny. Te pieniądze szybko „zjemy” a majątek gminy się uszczupli i nie będzie żadnego pola manewru.

Kierownik referatu w Wydziale Nieruchomości Gminnych Anna Wójcik wyjaśniła, że to jest dzierżawa, nie sprzedają tego.

Radny Tomasz Gogacz zapytał czy prezydent nie może im na 3 lata z wolnej ręki przedłużyć dzierżawy?

Kierownik referatu w Wydziale Nieruchomości Gminnych Anna Wójcik powiedziała, że wnioskodawca wystąpił o 10-letnią umowę, ponieważ planuje modernizację i poniesienie nakładów na dzisiaj już istniejącą myjnię. Firma zabudowała tę nieruchomość w 2012 r. Prezydent dając im wówczas pozwolenie na budowę podjął taką decyzję, więc dzisiaj nie danie dzierżawy 10-letniej nie byłoby zasadne.

Radny Kazimierz Woźniak powiedział, że kompletnie nie zgadza się z radnym Gogaczem. Miasto dało pusty teren w dzierżawę 10-letnią. Nie poniosło żadnych nakładów. Ktoś to zabudował, 10 lat płaci dzierżawę, chce kolejne 10 lat płacić dzierżawę, gdzie on na jego miejscu występowałby o wykup tego.

Kierownik referatu w Wydziale Nieruchomości Gminnych Anna Wójcik wyjaśniła, że poprzednia umowa była 3-letnią umową. Od 2012 r. była umowa 3-letnia do 2015 r., później była umowa od 2016 r. znów na 3 lata itd. Do tej pory mieli umowy 3-letnie.

Radny Tomasz Gogacz stwierdził, że kolejna umowa też mogła być na 3 lata.

Radny Kazimierz Woźniak zapytał radnego Gogacza czy skoro ktoś zabudował tę działkę to on kazałby mu ją teraz rozebrać?

Radny Tomasz Gogacz powiedział, że mógłby sobie dzierżawić, ale byłoby z tego pożytki.

Kierownik referatu w Wydziale Nieruchomości Gminnych Anna Wójcik powiedziała, że są pożytki. Czy gmina daje umowę na 3 lata czy na 10 lat to pożytki są te same, dlatego, że umowa zabezpiecza w każdym roku waloryzację.

Przewodniczący komisji Robert Fiszer zapytał co z działkami nr 129/12 i 230/21? Czy nie wskazane byłoby, żeby to też puścić wnioskodawcy w dzierżawę?

Kierownik referatu w Wydziale Nieruchomości Gminnych Anna Wójcik powiedziała, że nie zawnioskował o to. Nie było procedowane nigdy postępowanie w tej sprawie.

Więcej pytań nie było.

Przewodniczący komisji Robert Fiszer zarządził głosowanie nad projektem uchwały na druku nr 767: 4 radnych za, 1 radny przeciw, 0 wstrzymujących od głosu. Komisja pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały na druku nr 767 w sprawie odstąpienia od obowiązku przetargu i zawarcia 10-letniej umowy dzierżawy nieruchomości stanowiących własność i współwłasność Gminy Miasta Radomia, położonych w Radomiu przy ul. Olsztyńskiej z przeznaczeniem pod istniejący budynek myjni samochodowej wraz z infrastrukturą towarzyszącą oraz obsługę komunikacyjną i zielenią towarzyszącą. **Opinię nr 27 Komisji Gospodarki, Ochrony i Kształtowania Środowiska Rady Miejskiej w Radomiu** dołączono do materiałów z komisji.

Przewodniczący komisji Robert Fiszer poprosił o przedstawienie projektu uchwały na druku nr 768 w sprawie Regulaminu utrzymania czystości i porządku na terenie Gminy Miasta Radomia.

Dyrektor Wydziału Gospodarowania Odpadami Komunalnymi Agnieszka Korczak powiedziała, że zaproponowali zmiany w 3 uchwałach na drukach nr: 768, 769 i 770. Uchwały te są ze sobą tematycznie powiązane i czasem zapisy jednej z uchwał obligują konieczność zmiany kolejnej. Jeśli chodzi o pierwszą uchwałę w sprawie Regulaminu utrzymania czystości i porządku na terenie Gminy Miasta Radomia to zmiany w tej uchwale związane są w znacznej mierze ze zmianami przepisów ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach i aktu wykonawczego do tej ustawy, mianowicie Rozporządzenia Ministra Klimatu i Środowiska w zakresie selektywnego zbierania niektórych frakcji odpadów. Szczegółowe zmiany przedstawione są w uzasadnieniu do projektu uchwały.

Przewodniczący komisji Robert Fiszer powiedział, że jego zdaniem w uchwale są pewne nieścisłości. Raz jest mowa tylko o pojemnikach, a innym razem o pojemnikach i workach. Np. na stronie 1 w pkt 3 jest mowa, o tym że niesegregowane zmieszane odpady komunalne należy gromadzić oddzielnie w pojemnikach koloru czarnego spełniających wymagania określone w § 4 regulaminu. Przewodniczący zapytał czy można gromadzić też w workach?

Dyrektor Wydziału Gospodarowania Odpadami Komunalnymi Agnieszka Korczak powiedziała, że to zależy od rodzaju zabudowy.

Przewodniczący komisji Robert Fiszer zapytał czy pkt 3 mówi o rodzaju zabudowy?

Dyrektor Wydziału Gospodarowania Odpadami Komunalnymi Agnieszka Korczak powiedziała, że pkt 3 nie mówi o rodzaju zabudowy, dlatego że niesegregowane odpady zmieszane oraz popiół z gospodarstw domowych to są dwie frakcje dla których wymagane są pojemniki, zarówno w zabudowie jednorodzinnej jak i w zabudowie wielorodzinnej. Worki zostały dopuszczone wyłącznie do selektywnego zbierania odpadów w zabudowie jednorodzinnej i na nieruchomościach niezamieszkałych. W zabudowie jednorodzinnej niesegregowane zmieszane odpady komunalne rozumiane są jako pozostałości po tym co wysegregujemy, czyli tam nie

może się znaleźć nic co powinno być poddane segregacji i to jest ten odpad, który gromadzony jest w pojemniku. A dlatego w pojemniku, że to są odpady można powiedzieć dość agresywne, to nie są zmieszane odpady opakowaniowe, tylko tam znajdują się różnego rodzaju odchody zwierzęce, zużyte artykuły higieniczne, pampersy, opatrunki ze zmiany osób przewlekłe chorych i dosyć dużą część tej frakcji stanowią odpady kuchenne, które są odpadami ciężkimi, które się charakteryzują odciekami, zapachami (zwłaszcza w okresie letnim).

Przewodniczący komisji Robert Fiszer zapytał czy można stosować do odpadów zmieszanych worki?

Dyrektor Wydziału Gospodarowania Odpadami Komunalnymi Agnieszka Korczak powiedziała, że według niej nie.

Radny Kazimierz Woźniak zapytał czy według pani dyrektor czy to wynika z zapisów Regulaminu?

Dyrektor Wydziału Gospodarowania Odpadami Komunalnymi Agnieszka Korczak powiedziała, że wynika to z zapisów regulaminu, bo worki zostały dopuszczone wyłącznie do selektywnej zbiórki i wyłącznie na nieruchomościach jednorodzinnych i na nieruchomościach niezamieszkałych.

Przewodniczący komisji Robert Fiszer powiedział, że skoro worki zostały dopuszczone w nieruchomościach jednorodzinnych do selektywnej zbiórki to znaczy, że pkt 3 na stronie 1 mówi o nieruchomościach jednorodzinnych.

Dyrektor Wydziału Gospodarowania Odpadami Komunalnymi Agnieszka Korczak powiedziała, że nie. Mówi o wszystkich nieruchomościach.

Przewodniczący komisji Robert Fiszer zapytał o jakich mówi?

Dyrektor Wydziału Gospodarowania Odpadami Komunalnymi Agnieszka Korczak powiedziała, że niesegregowane zmieszane odpady komunalne należy gromadzić w pojemnikach. Niesegregowane, czyli te które powstają po segregacji.

Przewodniczący komisji Robert Fiszer stwierdził, że przed chwilą pani dyrektor mówiła, że w jednorodzinnych mogą być czarne worki.

Dyrektor Wydziału Gospodarowania Odpadami Komunalnymi Agnieszka Korczak wyjaśniła, że worki w odpowiedniej kolorystyce zostały dopuszczone tylko i wyłącznie dla odpadów segregowanych.

Przewodniczący komisji Robert Fiszer powiedział, że on pytał o odpady niesegregowane. Zapytał czy odpady zmieszane można gromadzić w czarnych workach?

Dyrektor Wydziału Gospodarowania Odpadami Komunalnymi Agnieszka Korczak odpowiedziała, że w zabudowie jednorodzinnej nie można w czarnych workach, w zabudowie wielorodzinnej nie można w workach, na nieruchomościach niezamieszkałych nie można w workach.

Przewodniczący komisji Robert Fiszer powiedział, że w pkt 4 na stronie 1 jest mowa o tym, że wymóg selektywnego zbierania odpadów uważa się za spełniony jeżeli nieruchomość została wyposażona w pojemniki/worki. Zapytał czy w pkt 4 na stronie 2 nie wskazane byłoby napisać pojemniki/worki?

Dyrektor Wydziału Gospodarowania Odpadami Komunalnymi Agnieszka Korczak odpowiedziała, że nie. Pkt 4 w § 4 jest w rozdziale II, który to rozdział dotyczy

rodzajów i minimalnej pojemności pojemników i worków. W § 4 ust. 3, określono jakie rodzaje pojemników i jaka pojemność pojemników występuje na terenie Gminy Miasta Radomia dla poszczególnych frakcji odpadów. Pkt 4 stanowi odstępstwo od zasady określonej w pkt 3. To odstępstwo wynika z tego co napisał minister w rozporządzeniu, bo takie odstępstwo wprowadził, a zmiana tego zapisu w odniesieniu do dotychczasowego brzmienia polega na tym, że dotychczasowy zapis zdezaktualizował się ponieważ dotyczył on możliwości stosowania pojemników w innej kolorystyce do 1 lipca 2022 r. W międzyczasie zmieniło się rozporządzenie i utrzymana została ta zasada odstępstwa od kolorystyki, ale przedstawione zostały w rozporządzeniu nowe zasady. § 9 dotyczący częstotliwości pozbywania się odpadów ciekłych to jest można powiedzieć nowość, która została wprowadzona w ustawie i ten zapis proponują rozszerzyć zgodnie z przepisami prawa o określenie częstotliwości dla pozbywania się nieczystości ciekłych pochodzących z przydomowych oczyszczalni cieków. W tej chwili te częstotliwości dotyczyły tylko nieczystości z szamb, czyli tych zbiorników bezodpływowych.

Przewodniczący komisji Robert Fiszer zapytał jak dawno temu zmieniane były jakieś zapisy w regulaminie?

Dyrektor Wydziału Gospodarowania Odpadami Komunalnymi Agnieszka Korczak odpowiedziała, że 2021 roku.

Przewodniczący komisji Robert Fiszer zapytał ile kar nałożono Miejskiemu Zarządowi Dróg i Komunikacji za śmietniki przy drogach, które nie są zabezpieczone przed warunkami atmosferycznymi?

Dyrektor Wydziału Gospodarowania Odpadami Komunalnymi Agnieszka Korczak powiedziała, że to nie oni nakładają te kary, tylko Straż Miejska to respektuje.

Przewodniczący komisji Robert Fiszer powiedział, że rozmawiali kiedyś już o tym, że te śmietniki przy drogach są niezabezpieczone i w tym regulaminie jest taki sam zapis.

Dyrektor Wydziału Gospodarowania Odpadami Komunalnymi Agnieszka Korczak powiedziała, że to są zasady, natomiast stan faktyczny może być różny. To jest prawo miejscowe, które obliuguje do pewnego zachowania i pewnych obowiązków. Respektowaniem tego zajmuje się Straż Miejska, która ma możliwość mandatowania.

Przewodniczący komisji Robert Fiszer powiedział, że na stronie 3 w § 5 pkt 3 zapis jest powielony.

Dyrektor Wydziału Gospodarowania Odpadami Komunalnymi Agnieszka Korczak wyjaśniła, że ten zapis nie podlegał zmianie.

Przewodniczący komisji Robert Fiszer zapytał czy to wynikało z ustawy, że pojemniki winny zabezpieczać odpady przed działaniem czynników atmosferycznych?

Dyrektor Wydziału Gospodarowania Odpadami Komunalnymi Agnieszka Korczak powiedziała, że to dotyczy pojemników do selektywnego zbierania odpadów, to nie dotyczy wszystkich pojemników, a przewodniczący zapewne miał na myśli pojemniki ogólne, czyli te które zbierają frakcję zmieszaną.

Przewodniczący komisji Robert Fiszer powiedział, że chodziło mu o pojemniki ogólne. Zapytał czy § 11 pkt 3 mówiący, że osoby utrzymujące zwierzęta domowe

zobowiązane są do usuwania zanieczyszczeń pozostawionych przez zwierzęta domowe na terenach przeznaczonych do wspólnego użytku był zmieniany?

Dyrektor Wydziału Gospodarowania Odpadami Komunalnymi Agnieszka Korczak powiedziała, że ten paragraf nie był zmieniany.

Radny Kazimierz Woźniak powiedział, że były tylko 3 zmiany: zmieniono nazwę „popioły i żużle z palenisk domowych” na „popiół z palenisk domowych”, wprowadzono kolorystykę pojemników i jest zmiana dotycząca szamb.

Dyrektor Wydziału Ochrony Środowiska i Rolnictwa Małgorzata Pietraszewska wyjaśniła, że jeszcze jest zmiana odnośnie deratyzacji. W § 14 ust. 2 jest zapis, że deratyzacja powinna być dokonywana w każdym roku w terminach od 15 kwietnia do 15 maja. Jest termin zawity, a nie niedopowiedziany.

Przewodniczący komisji Robert Fiszer powiedział, że w uzasadnieniu jest napisane, że zgodnie ze wskazanym rozporządzeniem dla selektywnego zbierania odpadów wprowadzono podstawową kolorystykę pojemników. Zapytał czy nie powinno być tam zapisu „i worków”?

Dyrektor Wydziału Gospodarowania Odpadami Komunalnymi Agnieszka Korczak powiedziała, że worków dotyczył inny punkt i on nie był zmieniany.

Radny Dawid Ruszczyk powiedział, że w uzasadnieniu jest objaśnione czego dotyczyły zmiany, a worki już były wcześniej w regulaminie ujęte.

Więcej pytań nie było.

Przewodniczący komisji Robert Fiszer zarządził głosowanie nad projektem uchwały na druku nr 768: 3 radnych za, 0 przeciw, 2 radnych wstrzymało się od głosu. Komisja pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały na druku nr 768 w sprawie Regulaminu utrzymania czystości i porządku na terenie Gminy Miasta Radomia. Opinię nr 27 Komisji Gospodarki, Ochrony i Kształtowania Środowiska Rady Miejskiej w Radomiu dołączono do materiałów z komisji.

Przewodniczący komisji Robert Fiszer poprosił o przedstawienie projektu uchwały na druku nr 769 w sprawie szczegółowego sposobu i zakresu świadczenia usług na terenie Gminy Miasta Radomia w zakresie odbierania odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości i zagospodarowania tych odpadów w zamian za uiszczoną przez właściciela nieruchomości opłatę za gospodarowanie odpadami komunalnymi.

Dyrektor Wydziału Gospodarowania Odpadami Komunalnymi Agnieszka Korczak powiedziała, że tutaj konsekwentnie proponują zmianę w zakresie nazwy z „popioły i żużle z palenisk domowych” na „popiół z palenisk domowych” i proponują jeszcze dwie zmiany. W § 1 pkt 2 jest dodany zapis dotyczący nie odbierania bioodpadów z nieruchomości w zabudowie jednorodzinnej, które zostały wyposażone w przydomowy kompostownik, które kompostują bioodpady i które korzystają ze zwolnienia, czyli w złożonych deklaracjach wykazały, że pomniejszyły należną dla gminy opłatę z tego tytułu. W § 1 pkt 9, gdzie jest mowa o dniach i godzinach świadczenia usługi odbierania odpadów z nieruchomości proponują dodanie zapisu o możliwości odbierania odpadów w soboty w godzinach o 7.00 do 15.00, jeżeli tak przewidują umowy z wykonawcą i zostało to ujęte w harmonogramie.

Radny Kazimierz Woźniak powiedział, że gratuluje § 1 pkt 2. Zapytał kto to będzie stwierdzał?

Dyrektor Wydziału Gospodarowania Odpadami Komunalnymi Agnieszka Korczak powiedziała, że to w praktyce funkcjonuje. Ten zapis wynika z nowelizacji ustawy.

Radny Kazimierz Woźniak stwierdził, że w praktyce jest to nierealne do sprawdzenia.

Dyrektor Wydziału Gospodarowania Odpadami Komunalnymi Agnieszka Korczak powiedziała, że odbierający odpady mają przekazaną listę, na której są wykazane kompostowniki.

Radny Kazimierz Woźniak zapytał czy będą zaglądać do tych pojemników i sprawdzać?

Dyrektor Wydziału Gospodarowania Odpadami Komunalnymi Agnieszka Korczak powiedziała, że tutaj mają na myśli wyłącznie odpady zielone, bo jako bioodpady miasto odbiera wyłącznie odpady zielone.

Radny Kazimierz Woźniak powiedział, że myślał, że to są odpady z kuchni.

Dyrektor Wydziału Gospodarowania Odpadami Komunalnymi Agnieszka Korczak powiedziała, że nie. Bioodpady to są zarówno odpady zielone jak i odpady kuchenne.

Radny Kazimierz Woźniak powiedział, że napisane jest, że nie zapewnia się odbierania bioodpadów stanowiących odpady komunalne, jeżeli właściciel nieruchomości zabudowanej jednorodinnym budynkiem mieszkalnym wskazał w deklaracji o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi informacje, że posiada kompostownik przydomowy. Radny stwierdził, że to jest oczywiste, że nie odbiera się odpadów zielonych skoro ktoś ma kompostownik.

Dyrektor Wydziału Gospodarowania Odpadami Komunalnymi Agnieszka Korczak powiedziała, że dla nich to było oczywiste, ale zdarzały się przypadki w innych gminach, że ludzie korzystali z opłaty, mieli kompostownik i oddawali odpady w systemie.

Radny Kazimierz Woźniak stwierdził, że nie powinny być od nich odbierane w takim przypadku.

Dyrektor Wydziału Gospodarowania Odpadami Komunalnymi Agnieszka Korczak powiedziała, że właśnie tego dotyczy ten artykuł. Dla nich to było oczywiste i w ten sposób działali, ale nie było to dopowiedziane w prawie. Pani dyrektor wyjaśniła, że w 2018 roku była pierwsza zmiana ustawy i zobligowano wtedy gminy do uregulowania zasad kompostowania w kompostownikach przydomowych. Wtedy po raz pierwszy w naszym regulaminie pojawił się zapis, który mówił, że jeżeli taka nieruchomość jest wyposażona w kompostownik i następuje kompostowanie, to właściciel nieruchomości jest zwolniony z posiadania pojemnika, czyli de facto ten zapis mówił o tym, że te nieruchomości nie mają pojemników, a jak nie mają pojemników to nie mają w czym gromadzić po to żeby oddać. Bardzo często też właściciele tych nieruchomości korzystali z tego zwolnienia z części opłaty, które obligatoryjnie zostało wprowadzone i rada gminy miała obowiązek wprowadzenia takiego zwolnienia. W związku z czym była tu taka niekonsekwencja, niedopowiedzenie.

Radny Kazimierz Woźniak powiedział, że rozumie, tylko nie wie czy sformułowanie bioodpady będzie czytelne dla wszystkich.

Dyrektor Wydziału Gospodarowania Odpadami Komunalnymi Agnieszka Korczak odpowiedziała, że to jest sformułowanie ustawowe, więc z nim nie dyskutują.

Radny Kazimierz Woźniak powiedział, że rozumie że będą odbierane gałęzie, trawy, chwasty itp.

Dyrektor Wydziału Gospodarowania Odpadami Komunalnymi Agnieszka Korczak powiedziała, że tylko takie odpady są w stanie odebrać i zagospodarować. Natomiast jeżeli chodzi o te odpady biokuchenne o których mówił radny, czyli np. obierki, to jeżeli ktoś ma kompostownik to na pewno je tam dorzuci, albo wrzuci do zmieszanych i będzie to odebrane jako odpady zmieszane.

Przewodniczący komisji Robert Fiszer zapytał kto ustala harmonogramy wywozu odpadów?

Dyrektor Wydziału Gospodarowania Odpadami Komunalnymi Agnieszka Korczak wyjaśniła, że ogłaszając postępowanie dotyczące wyboru wykonawcy dają warunki jakie chcieliby żeby ten wykonawca spełnił, czyli określają, że ma odbierać od poniedziałku do piątku, w godzinach takich i takich, z pojemników takich i takich. Opierają się przy tym na zasadach prawa miejscowego i prawa krajowego. Natomiast dają wolną rękę wykonawcy co do tego, żeby ustalił sobie z jakich ulic w jakie dni będzie odbierał.

Przewodniczący komisji Robert Fiszer poruszył kwestię odbioru odpadów w soboty. Stwierdził, że mogłyby być inne godziny odbioru.

Dyrektor Wydziału Gospodarowania Odpadami Komunalnymi Agnieszka Korczak powiedziała, że to jest tylko uprawnienie. Część przewoźników z niego korzysta w tej chwili, część nie.

Przewodniczący komisji Robert Fiszer zapytał czy skoro dają to uprawnienie, to czy nie można byłoby zmienić tych godzin np. od 9.00 do 15.00?

Dyrektor Wydziału Gospodarowania Odpadami Komunalnymi Agnieszka Korczak powiedziała, że to jest też regulowane pracą instalacji. Instalacja do zagospodarowania pracuje w soboty krócej. Nie wiedzą też ile tych odpadów przewoźnik jest w stanie odebrać. To jest też alternatywa dla przewoźnika, jeżeli na tygodniu występuje dzień wolny i wypada jeden dzień odbioru.

Więcej pytań nie było.

Przewodniczący komisji Robert Fiszer zarządził głosowanie nad projektem uchwały na druku nr 769: 3 radnych za, 0 przeciw, 2 radnych wstrzymało się od głosu. Komisja pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały na druku nr 769 w sprawie szczegółowego sposobu i zakresu świadczenia usług na terenie Gminy Miasta Radomia w zakresie odbierania odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości i zagospodarowania tych odpadów w zamian za uiszczoną przez właściciela nieruchomości opłatę za gospodarowanie odpadami komunalnymi. Opinię nr 27 Komisji Gospodarki, Ochrony i Kształtowania Środowiska Rady Miejskiej w Radomiu dołączono do materiałów z komisji.

Przewodniczący komisji Robert Fiszer poprosił o przedstawienie projektu uchwały na druku nr 770 w sprawie określenia górnych stawek opłat za usługi odbierania odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości oraz opróżniania zbiorników bezodpływowych lub osadników w instalacjach przydomowych oczyszczalni ścieków i transportu nieczystości ciekłych.

Dyrektor Wydziału Ochrony Środowiska i Rolnictwa Małgorzata Pietraszewska powiedziała, że górne stawki wymusiła nowelizacja ustawy, która rozszerzyła nieczystości ciekłe o osady z przydomowych oczyszczalni, dlatego muszą te stawki wprowadzić. Pani dyrektor wyjaśniła, że zrobili rozpoznanie rynku i ustalili kwoty jakie przedsiębiorcy, którzy odbierają nieczystości ciekłe i odpady mogą wygórować. Zabezpieczają tych mieszkańców, którzy nie płacą w systemie odpadów i tych którzy odbierają nieczystości ze zbiorników bezodpływowych i nieczystości z oczyszczalni przydomowych, żeby te stawki nie były wygórowane nadmiernie.

Przewodniczący komisji Robert Fiszer zapytał czy ma rozumieć, że te stawki zostały zmniejszone?

Dyrektor Wydziału Ochrony Środowiska i Rolnictwa Małgorzata Pietraszewska powiedziała, że na podstawie badania rynku opłatę za nieczystości z szamb ustalono na kwotę 72 zł (wcześniej było 60 zł).

Przewodniczący komisji Robert Fiszer zapytał jakie wysokości stawek ustaliła pani dyrektor Korczak?

Dyrektor Wydziału Gospodarowania Odpadami Komunalnymi Agnieszka Korczak powiedziała, że wzięła tak jak im podali. Maksymalna stawka jaką im podali jest wprowadzona jako maksymalna stawka.

Dyrektor Wydziału Ochrony Środowiska i Rolnictwa Małgorzata Pietraszewska wyjaśniła, że te stawki są określane na podstawie zawartej umowy

Radny Kazimierz Woźniak stwierdził, że to są teoretyczne stawki, bo wiadomo, że i tak każdy dogaduje się z przewoźnikiem. Tu chodzi o to, żeby przewoźnicy tej górnej granicy nie przekraczali.

Więcej pytań nie było.

Przewodniczący komisji Robert Fiszer zarządził głosowanie nad projektem uchwały na druku nr 770: 4 radnych za, 0 przeciw, 1 radny wstrzymał się od głosu. Komisja pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały na druku nr 770 w sprawie określenia górnych stawek opłat za usługi odbierania odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości oraz opróżniania zbiorników bezodpływowych lub osadników w instalacjach przydomowych oczyszczalni ścieków i transportu nieczystości ciekłych.

Opinię nr 27 Komisji Gospodarki, Ochrony i Kształtowania Środowiska Rady Miejskiej w Radomiu dołączono do materiałów z komisji.

Przewodniczący komisji Robert Fiszer powiedział, że nie ma potrzeby omawiania projektu uchwały na druku nr 779 w sprawie ustalenia Strefy Płatnego Parkowania, wysokości stawek opłaty za parkowanie pojazdów samochodowych na drogach publicznych w Strefie, wysokości opłaty dodatkowej oraz określenia sposobu pobierania tych opłat w mieście Radom. Wyjaśnił, że w uchwale wprowadzono możliwości bezpłatnego parkowania dla posiadaczy legitymacji wydanej przez Szefa

Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych na podstawie Ustawy o działaczach opozycji antykomunistycznej oraz osobach represjonowanych z powodów politycznych.

Radny Kazimierz Woźniak zapytał ilu jest tych kombatantów?

Zastępca dyrektora Miejskiego Zarządu Dróg i Komunikacji Piotr Szałas odpowiedział, że 70.

Więcej pytań nie było.

Przewodniczący komisji Robert Fiszer zarządził głosowanie nad projektem uchwały na druku nr 779: 4 radnych za, 0 przeciw, 1 radny wstrzymał się od głosu. Komisja pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały na druku nr 779 w sprawie ustalenia Strefy Płatnego Parkowania, wysokości stawek opłaty za parkowanie pojazdów samochodowych na drogach publicznych w Strefie, wysokości opłaty dodatkowej oraz określenia sposobu pobierania tych opłat w mieście Radom. **Opinię nr 27 Komisji Gospodarki, Ochrony i Kształtowania Środowiska Rady Miejskiej w Radomiu** dołączono do materiałów z komisji.

Ad. pkt 6 Przewodniczący komisji Robert Fiszer powiedział, że radni otrzymali Raport z realizacji Programu ochrony środowiska dla miasta Radomia za lata 2020 – 2021 i zapoznali się z nim, dlatego nie ma potrzeby, aby pani dyrektor go omawiała. Zapytał czy radni mają jakieś pytania do raportu?
Nikt nie miał pytań.

Ad. pkt 8 Protokół nr 14 z posiedzenia komisji został przyjęty (4 radnych za, 1 radny przeciw, 0 wstrzymujących się od głosu).

Ad. pkt 9 Przewodniczący komisji Robert Fiszer przedstawił plan pracy komisji na 2023 rok po czym zarządził głosowanie: 5 radnych za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących się od głosu. Radni przyjęli plan pracy komisji na 2023 rok. Plan pracy dołączono do materiałów z komisji.

W związku z wyczerpaniem porządku, przewodniczący komisji Robert Fiszer podziękował wszystkim za udział w komisji i zamknął posiedzenie komisji w dniu 26 stycznia 2023 r.

Przewodniczący Komisji

Robert Fiszer